Po konfiskacie nakład drugi

CZ NR. 51 (5195 WARSZAWA, WTOREK 7 LUTEGO 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Przed Sądem



HERMAN LIBERMAN.



STANISŁAW DUBOIS.



ADAM PRAGIER.



JÓZEF PUTEK.

Warszawski Sąd Apelacyjny przystępuje dzisiaj do rozpatrywania ponownego SPAWY BRZESKIEJ na podstawie dwuch sprzeciwów, zgłoszonych przeciw wyrokowi zeszłorocznemu Sądu Okręgowego; sprzeciw pierwszy pochodzi od obrony, solidaryzującej się z motywami „votum separatum" p. sędziego Leszczyńskiego; sprzeciw drugi — od pp. prokuratorów Grabowskiego i Rauzego, którzy uznali, że Sąd Okręgowy, skazując oskarżonych na paroletnie więzienie Z POZBAWIENIEM PRAW każdego zosobna, postąpił wobec nich „zbyt łagodnie".

Nie będziemy w tym artykule poruszali ani treści decyzji większości Sądu Okręgowego, ani też nie będziemy przesądzali przebiegu dzisiejszej rozprawy przed Sądem Apelacyjnym. Pominiemy tak samo problem Brześcia, jako ZAGADNIENIE MORALNE obecnego systemu rządzenia; te wszystkie rzeczy zostały wyświetlone należycie w znanej interpelacji ZPPS., Klubu Ludowego, Klubu NPR. i Klubu Ch. D., w późniejszych „listach otwartych" profesorów wyższych uczelni, w niezliczonych uchwałach przeróżnych zgromadzeń i stowarzyszeń — robotniczych, włościańskich, pracowniczych. Jedno tylko podkreślić warto raz jeszcze, — to, mianowicie, że pierwotne próby części prasy „sanacyjnej", — próby jakże dalekie od tego, co nazywamy SZLACHETNOŚCIĄ! — uczynienia z więźniów brzeskich — ludzi, podejrzanych rzekomo o „jakieś macherki z wekslami, oszukaństwa, szantaże i tym podobne paskudztwa" — rozsypały się w proch właśnie w świetle ...aktu oskarżenia i motywów, ogłoszonych urzędowo, wyroku sądowego. Owa STRONA MORALNA sprawy przeszła już raz na zawsze do historji...

* * *

ostatnią instancją sądową w SPRAWE BRZESKIEJ będzie jednak koniec końców znowuż HISTORJA.

* * *

Zwróciliśmy uwagę kilka dni temu, że w intencji kierownictwa obozu „sanacyjnego" oświadczenie, złożone w Sejmie przez p. Walerego SŁAWKA, jako ówczesnego prezesa Rady Ministrów, w odpowiedzi pośredniej na interpelację brzeską, miało położyć kres całemu zagadnieniu. Te rachuby zawiodły w sposób oczywisty. Wtedy w pewnej, szczupłe zresztą, cząstce prasy „sanacyjnej" ucieknięto się do środka również dalekiego od SZLACHETNOŚCI, jak owe poprzednie napomykania o „wekselkach i szantażach"; zaczęto wspominać o „załamaniu się" więźniów brzeskich, o ich „wypieraniu się odpowiedzialności", o tem, że „nie wytrzymali paru miesięcy więzienia"...

Czy takie „napomykania" nie wyglądają dzisiaj, jak BEZCZELNE KŁAMSTWO, jak szarpanie z za płota cudzej czci?

Który z więźniów brzeskich się „załamał?" Który „odszedł" od swego ruchu? Który „wyparł się" swojej Idei? Leżą oto przedemną sprawozdania stenograficzne z przebiegu procesu w Sądzie Okręgowym; czytam mowy wstępne i „ostatnie słowa" WSZYSKICH oskarżonych, a skazanych; ANI JEDEN nie odszedł na ubocze; ANI JEDEN nie przerwał działalności czynnej. PO Brześciu stanęli w szeregu tak, jak stali w nim PRZED Brześciem. A to jest obraz najbardziej „rzeczowy" SIŁY ruchu, jako takiego, i MOCY MORALNEJ ludzi, którzy w nim uczestniczą. I te fakty również zanotowała... Historja.

* * *

Rozpoczyna więc dzisiaj warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrywanie ponowne SPRAWY BRZESKIEJ; szmat czasu dzieli nas od jesieni r. 1930; wiele rzeczy uległo zmianie; wiele nowych zagadnień wyrosło przed polskim ruchem socjalistycznym; ale jedna rzecz w każdymbądź razie zmianie nie uległa — „BRATERSTWO ŁAWY OSKARŻONYCH" w brzeskim procesie.

Ten proces OBOWIĄZUJE nas wszystkich.

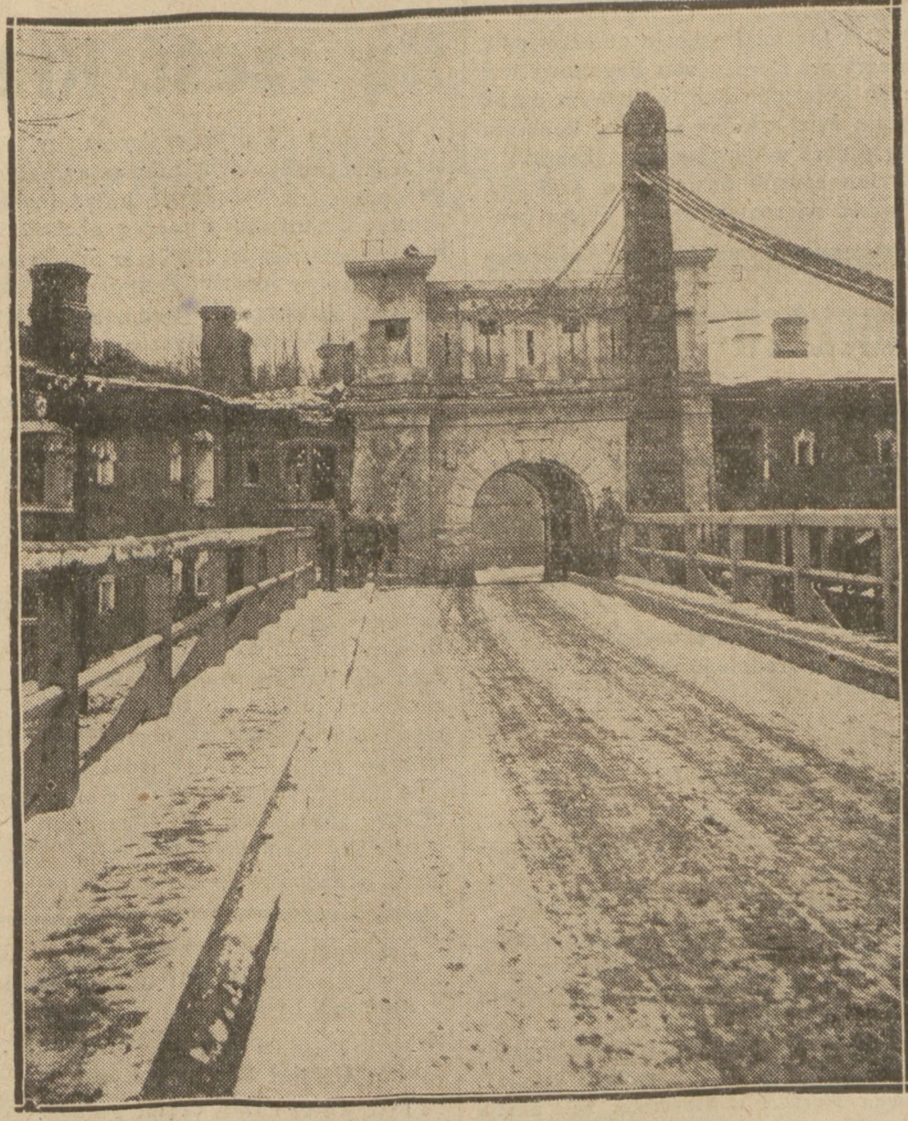
* * *

Ty, co walczysz dla Idei,
chwała Ci!
boś wykrzesał z swych nadziei
nawskroś burzy i zawiei
jasne dni.
W pracy, w męce
krwawisz ręce;
na jutrznianą świata przędzę
przędziesz swą więzienną nędzę,
i nikt nie wie, nie odgadnie,
gdzie ostatnia kropla padnie
Twojej krwi...

MARJA KONOPNICKA.



MIECZYSŁAW MASTEK.



Wejście do twierdzy brzeskiej



NORBERT BARLICKI.



ADAM CIOŁKOSZ.



KAZIMIERZ BAGIŃSKI.



WINCENTY WITOS.

Sprawa brzeska przed Sądem Apelacyjnym

Początek sprawy brzeskiej

W nocy z dn. 9 na 10 września r. 1930 uwięzieni zostali w Warszawie tow.tow. Norbert **Barlicki**, Stanisław **Dubois**, Herman **Liberman**, Adam **Pragier** oraz ob. ob. Kazimierz **Bagiński**, Władysław **Kiernik**, Karol **Popiel**; następnego dnia uwięziono na prowincji tow. tow. Adama **Ciołkosza** i Mieczysława **Mastka** i ob. ob. Józefa **Putka** oraz Wincentego **Witosa**; równolegle **aresztowano dwuch** działaczy Stronnictwa Narodowego p.p. Aleksandra **Dębskiego** i **Kwiatkowskiego**, nieco później ob. Adolfa **Sawickiego**, znacznie później — po rozwiązaniu Sejmu śląskiego — p. Wojciecha **Korfantego**.

Wszyscy uwięzieni zostali umieszczeni w twierdzy w **Brześciu nad Bugiem**, w celach na t. zw. specjalnym korytarzu; władzę nad tym „korytarzem" sprawował pułk. **Kostek - Biernacki**, podówczas dowódca pułku piechoty w Przemyślu, dzisiaj wojewoda poleski; pomagało mu w sprawowaniu jego funkcji grono oficerów; interpelacja poselska wymieniła p.p. majora (obecnie podpułkownika) **Ryszanka**, majora E. **Gorczyńskiego**, majora St. **Perko**, kapitana **Majtę**, kapitana Mieczysława **Kędzierskiego**.

Rozkaz aresztowania podpisał ówczesny minister spraw wewnętrznych, p. gen. **Sławoj - Składkowski**; zaakceptował i sam rozkaz i fakt umieszczenia więźniów w twierdzy brzeskiej p. sędzia **Demant** imieniem sądownictwa polskiego; nadzór prokuratorski nad śledztwem spoczywał w rękach p. **Michałowskiego**, wtedy prokuratora warszawskiego Sądu Okręgowego, teraz — od tamtego czasu mniej-więcej — ministra sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej.

Przyczyny aresztowania

W kilka dni po aresztowaniach prasa „sanacyjna" całego kraju, powołując się na **źródło bardzo miarodajne**, przedstawiła przyczyny uwięzień w sposób następujący:

„.... Są tam strzelania do policji, jakieś macherki z wekslami, oszukaństwa, szantaże i tym podobne paskudztwa".

Urzędowy **akt oskarżenia** w stosunku do tow. tow. **Barlickiego, Ciołkosza, Dubois, Libermana, Mastka** i **Pragiera** oraz ob. ob. **Bagińskiego, Kiernika, Putka, Sawickiego** i **Witosa ZDEZAWUOWAŁ** ową... „szlachetną" wersję, formułując przyczyny aresztowań w takich oto słowach:

„(Wymienieni działacze) oskarżeni są o to, że w okresie czasu od 1928 roku do 9 września 1930 r. po wzajemnem porozumieniu i działając świadomie wspólnie przygotowywali zamach, którego celem było usunięcie przemocą członków sprawującego władzę w Polsce Rządu i zastąpienie ich przez inne osoby,... przyczem działalność ich polegała:

1) na wywoływaniu i podniecaniu w masach nastrojów rewolucyjnych...;

2) na organizowaniu, szkoleniu i uzbrojaniu kadr rewolucyjnych i na utworzeniu kierowniczej organizacji rewolucyjnej, występującej na zewnątrz pod nazwą „Centrolew"..."

Motywy wyroku Sądu Okręgowego oparły się **wyłącznie** na tezach aktu oskarżenia; ani prokuratorzy, ani świadkowie oskarżenia nie podnieśli w toku rozprawy przed Sądem Okręgowym w żadnym punkcie tamtej pierwszej... „szlachetnej" wersji; nie podniosła jej również skarga apelacyjna prokuratury.

Wyrok

Treść wyroku przypominaliśmy niedawno; Sąd większością głosów p.p. **Hermanowskiego** i **Rykaczewskiego** przeciwko głosowi p. **Leszczyńskiego** skazał:

Norberta **Barlickiego** na 2½ roku więzienia,

Adama **Ciołkosza** na 3 lata więzienia,

Stanisława **Dubois** na 3 lata więzienia,

Hermana **Libermana** na 2½ roku więzienia,

Mieczysława **Mastka** na 3 lata więzienia,

Adama **Pragiera** na 3 lata więzienia,

Kazimierza **Bagińskiego** na 2 lata więzienia,

Władysława **Kiernika** na 2½ roku więzienia,

Józefa **Putka** na 3 lata więzienia,

Wincentego **Witosa** na 1½ roku więzienia, —

wszystkich **Z POZBAWIENIEM PRAW.**

A. **Sawickiego** Sąd **uniewinnił.**

Pozostali więźniowie brzescy

Sprawy ob. K. **Popiela** i p. **A. Dębskiego** zostały **umorzone** w śledztwie; p. **Kwiatkowskiego** uniewinnił Sąd Okręgowy, o ile się nie mylimy, w Toruniu; sprawa p. Wojciecha **Korfantego** pozostaje w zawieszeniu, ponieważ Sejm śląski **odmówił** swej zgody na wydanie go sądom.

***

Na skutek skargi apelacyjnej obrony i sprzeciwu prokuratorów (ze względu na „zbyt łagodny wymiar kary") warszawski Sąd Apelacyjny przystępuje dzisiaj do ponownego rozpatrywania **sprawy brzeskiej.**

Rozprawa rozpoczyna się o g. 9-ej r. w sali III Sądu Apelacyjnego na Placu Krasińskich.

Skład Sądu

Do kompletu sądzącego należą pp. **Gacek**, jako przewodniczący, **Chodecki**, jako sędzia — referent i **Wyczański.**

Sędzia **Gacek** był do niedawna sędzią wydziału II Sądu Apelacyjnego; na stanowisko obecne został przeniesiony w okresie ostatnich zmian w sądownictwie.

Sędzia **Chodecki** był ongiś prokuratorem w Łucku, później prezesem Sądu Okręgowego w Toruniu; w tym charakterze przewodniczył na znanej rozprawie red. **Małychy** (o sprawie red. **Małychy** i o związanej z nią sprawie specjalnej p. sędziego **Tomaszewskiego** z Bydgoszczy mówił obszernie p. pos. **Trąmpczyński** w Komisji Budżetowej Sejmu); po tym udziale w sprawie p. **Małychy** p. **Chodecki** pełnił jakiś czas funkcje **pisarza hipotecznego** w Wilnie; stamtąd przeszedł do Sądu Apelacyjnego, w Warszawie.

Sędzia **Wyczański** był sędzią okręgowym w Warszawie; sądził szereg spraw prasowych. P. **Wyczański** uczestniczył w komplecie sędziowskim warszawskiego Sądu Okręgowego, który rozstrzygnął **odmownie** skargę incydentalną obrony więźniów brzeskich co do przetrzymywania ich w twierdzy.

Oskarżyciele

Oskarżać będą pp. **Grabowski i Rauze**, obydwaj znani z procesu brzeskiego w Sądzie Okręgowym; byli oni podówczas wice-prokuratorami warszawskiego Sądu Okręgowego; p. **Grabowski** awansował w ciągu ostatnich kilku miesięcy na stanowisko wice - prokuratora Sądu Apelacyjnego, a p. **Rauze** — na stanowisko prokuratora Sądu Okręgowego w Siedlcach.

Obrona

Skład osobisty **obrony** nie uległ zmianie; tylko śmierć zabrała nieodżałowanej pamięci Eugenjusza **Śmiarowskiego**, i odpadli z natury rzeczy obrońcy uniewinnionego A. **Sawickiego.**

Obronę będą więc wnosili: **Barcikowski**, St. **Benkiel**, L. **Berenson**, Z. **Graliński**, L. **Honigwill**, **Jarosz**, **Landau**, Z. **Nagórski**, **Nowodworski**, **Potok**, M. **Rudziński**, K. **Sterling**, W. **Szumański**, **Szurlej**, **Urbanowicz.**

O wyłączenie sędziego Chodeckiego

Wniosek obrony i odmowna decyzja Sądu

W dniu 3 lutego obrońcy więźniów brzeskich zgłosili wniosek do Sądu Apelacyjnego o *wyłączenie sędziego Chodeckiego* z kompletu sądowego, mającego rozpatrywać sprawę brzeską.

Tekst wniosku brzmiał następująco:

Na zasadzie art. 45 K. P. P. mamy zaszczyt oświadczyć co następuje:

1. Sędzia Chodecki, jako Prezes Sądu Okręgowego w Toruniu przewodniczył w Wydziale Odwoławczym Karnym tego Sądu, który rozpoznawał sprawę redaktora Małychy, osk. z art. 131 K. K.;

2. w tym charakterze Sędzia Chodecki stwierdził w wyroku z dnia 28 października 1931 r., a więc zaledwie na trzeci dzień po rozpoczęciu procesu brzeskiego i przed wyrokiem w tej sprawie, że uwięzienie w Brześciu miało na celu stłumienie w zarodku prób zamachu stanu i że było to koniecznością państwową;

3. tego rodzaju ustosunkowanie się Sędziego Chodeckiego do oskarżonych o przygotowanie zamachu stanu, a więc ujawnienie w 1931 roku gotowego już poglądu na istotę ulegającej w dniu 7-ym lutego 1933 roku osądzeniu sprawy, musi wywołać najdalej idącą wątpliwość co do bezstronności Sędziego Chodeckiego;

4. nie mamy żadnych gwarancji co do możliwości zmiany przez Sędziego Chodeckiego wypowiedzianego z całą stanowczością poglądu na istotę oskarżenia.

Wbec powyższego i w myśl art. 44 K. P. K. zgłaszamy wniosek o wyłączenie Sędziego Chodeckiego.

Oddalenie wniosku

Wczoraj na posiedzeniu niejawnem Sąd Apelacyjny **oddalił wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego**, przyczem, jak wynika z motywów tego postanowienia, Sąd Apelacyjny oparł się głównie na oświadczeniu sędziego **Chodeckiego, że „w swojem sumieniu czuje się bezstronnym".**

Hindenburg - wykonawcą planów Hitlera

Dekret przeciwko wolnościom obywatelskim

Wczoraj ogłoszono tekst rozporządzenia prezydenta Rzeszy „O ochronie narodu niemieckiego". Rozporządzenie to, które wchodzi w życie dzisiaj daje Rządowi Hitlera na okres wyborów skuteczną broń w walce z partjami opozycyjnemi. Rozporządzenie nakłada kategoryczny obowiązek policyjnego zgłaszania politycznych zgromadzeń i pochodów pod gołem niebem i daje władzom możność zakazu zgromadzeń, jeżeli, zależnie od okoliczności istnieje obawa zakłócenia porządku i spokoju publicznego. Władza ma prawo rozwiązać zebranie, jeżeli mówcy nawołują do nieposłuszeństwa wobec władzy i jej rozporządzeń, obrażają Rząd lub poszczególnych ministrów i przedstawicieli władzy lub usiłują wywołać dla nich pogardę. Obraza uczuć religijnych prawnie zatwierdzonych zrzeszeń religijnych jest również powodem dostatecznym do rozwiązania zebrania.

Minister spraw wewn. Rzeszy może wydać zakaz odbywania zgromadzeń i pochodów pod gołem niebem, noszenia mundurów, określających przynależność do pewnej partji politycznej i t. p. Dekret prezydenta OGRANICZA ZNACZNIE WOLNOŚĆ PRASY, zezwalając na policyjną konfiskatę czasopism i wszelkich druków, których treść zagraża spokojowi publicznemu lub narusza tajemnice wojskowe. Za nawoływanie do nieposzanowania władzy, nieposłuszeństwa, podawania władzy lub Rządu w pogardę, nawoływania do strajku generalnego lub też strajku częściowego w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej grozi pismom zawieszenie do 6-iu miesięcy. Pisma zagraniczne, wykraczające przeciwko rozporządzeniom dekretu tracą prawo debitu na przeciąg 6-iu miesięcy. Publiczne zbiórki datków pieniężnych lub w naturze, przeznaczonych na cele polityczne mogą być przez władze zakazane. Dekret nakłada na obywateli obowiązek donoszenia władzy o przechowywaniu, kolportowaniu i t. p. wydawnictw skonfiskowanych lub zawieszonych. Za niestosowanie się do przepisów dekretu grożą kary pieniężne lub więzienie do 3-ch miesięcy, o ile ustawy obowiązujące nie przewidują kary wyższej.

Przed rozwiązaniem Sejmu pruskiego

Prezydent Rzeszy **Hindenburg** ogłosił wczoraj drugi dekret, powierzający pruskiemu komisarzowi Rzeszy, **von Papenowi,** wszelkie uprawnienia, jakie na podstawie wyroku Trybunału Rzeszy w Lipsku z dnia 25 października r. 1932 przysługiwały dotąd konstytucyjnemu rządowi pruskiemu **Brauna - Severinga.**

Dekret ten miał na celu umożliwienie komisarzowi Rzeszy **von Papenowi** wejście do kolegjum 3-ch, w którem dotąd z tytułu swej władzy zasiadał konstytucyjny prezes ministrów, tow. **Braun.**

W ten sposób powstaje w kolegjum **większość za rozwiązaniem Sejmu pruskiego,** która w poprzednim składzie wypowiedziała się **przeciwko rozwiązaniu.**

Wybory do Sejmu pruskiego odbędą się prawdopodobnie równocześnie z wyborami do parlamentu Rzeszy w dniu 5-go marca.

SZEREG DEPESZ DAJEMY NA INNYCH STRONICACH. NA STR. 6 W OSOBNYM ARTYKULE OMAWIAMY DALSZE KROKI HITLERA.

Na cześć krzyżaków

W związku z przypadającem w tym roku siedemsetleciem założenia Malborga przez Krzyżaków, przygotowują Niemcy hitlerowskie szereg obchodów, których centralnym punktem będzie projektowany w czasie Zielonych Świąt **zjazd w Malborgu.** W zjeździe tym wezmą udział nacjonalistyczne organizacje z całej Rzeszy oraz delegacje Niemców przebywających poza granicami Rzeszy Organizatorzy zjazdu kładą specjalny nacisk na nadanie manifestacjom malborskim charakteru wybitnie antypolskiego. Obchody malborskie podkreślić mają **dążenie do rewizji granic, ustalonych Traktatem Wersalskim.** Uroczystości mieć będą charakter wybitnie propagandowy i prawdopodobnie transmitowane będą przez radjo na zagranicę.

Przed wyborami w Niemczech

Listy wyborcze

Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy zatwierdził następującą kolejność list wyborczych do nadchodzących wyborów do Reichstagu.

Lista Nr. 1 — **partja narodowo - socjalistyczna,** Nr. 2 — **partja socjalno-demokratyczna,** Nr. 3 — **partja komunistyczna,** Nr. 4 — **stronnictwo centrowe,** Nr. 5 — **partja niemiecko-narodowa,** Nr. 6 — **bawarska partja ludowa,** Nr. 7 — **partja ludowa,** Nr. 8 — **zrzeszenie chrześcijańsko - socjalne,** Nr. 9 — **partja państwowa,** Nr. 10 — **partja chłopska,** Nr. 11 — **Landbund** (wirtemberski związek wytwórców wina), Nr. 12 — **partja niemiecka** (hanowerska), Nr. 13 — **Landbund (Turyngja),** Nr. 14 — **partja stanu średniego** (stronnictwo gospodarcze).

Uchwały stronnictw

Większość stronnictw odbyła w niedzielę posiedzenia zarządów. W wyniku obrad zarządu partji *„centrowej"* zebrani uchwalili podobnie, jak i obradująca w Monachjum *bawarska partja ludowa* rezolucję, którą nazywa *prowokacją* chęć wyeliminowania sił politycznych *„Centrum"* z odpowiedzialnej współpracy.

Niedzielne wspólne obrady *mieszczańskich partyj środka* (niemiecka partja ludowa, partja gospodarcza, partja państwowa, partja prawa ludu, niemiecki blok mieszczański i t. d.) *nie doprowadziły* do utworzenia wspólnego frontu.

Stanowisko stronnictwa **Socjalno - demokratycznego** wobec Rządu Rzeszy sprecyzował na zjeździe śląskim we Wrocławiu b. przewodniczący Reichstagu tow. **Loebe.** Streszcza się ono — stwierdza **Loebe** w haśle **„front wolności przeciwko frontowi harzburskiemu".** Mówca wyraził ubolewanie, że partja komunistyczna nie przyłączyła się do jednolitego frontu robotniczego.

Powrót eks-Kajzera?

Pojawiła się pogłoska, jakoby eks. kaizer **Wilhelm** zamierzał wrócić do Berlina dnia 6-go marca t. j. po wyborach do parlamentu Rzeszy. Wilhelm zamierzał wrócić do Berlina już po otrzymaniu wiadomości o powołaniu **Hitlera** do rządów. **Hitler** jednakże miał oświadczyć, iż pojawienie się w obecnej chwili **ekskajzera w Niemczech,** utrudniłoby kampanję wyborczą stronnictw prawicowych.

Z „Ostatniego słowa" tow. A. Pragiera

na rozprawie brzeskiej w Sądzie Okręgowym

„Jak niezwykły jest ten akt oskarżenia, tak osobliwy był również ten zespół świadków, którzy się przesunęli przez tę salę sądową. Oskarżeni przed sądem nie utaili ani swoich działań, ani poglądów. Świadkowie przyzwani przez oskarżonych — to cała Polska, to wszystko, co jest istotną treścią społeczeństwa: przedstawiciele nauki i literatury, sądownicy i publicyści, pisarze polityczni, robotnicy, chłopi, przedstawiciele młodzieży. Ludzie rozmaitych obozów politycznych. Cóż przeciwstawiono temu ze strony przeciwnej? Bezpostaciowy tłum urzędników wyższych i niższych, policji tajnej i jawnej, ludzi zależnych od rządu"...

Z NIESKONFISKOWANEGO „ROBOTNIKA".

***

Na str. 1 dzisiejszego *„Robotnika"* dajemy fotografje oskarżonych w procesie brzeskim; nie zdążyliśmy, niestety, przygotować technicznie fotografji pos. Wł. *Kiernika.*

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Dla uczczenia 10-lecia pracy p. dr. Grzegorza Nowakowskiego dobrowolne składki od pracowników cukrowni „Józefów" zł. 80.90.

NA CZESNE DLA STUDENTÓW.

S. W. zł. 50.

Zygmunt Zaremba

Polityka gospodarcza „sanacji"

Kryzys kapitalizmu. Bezprogramowość na usługach „Lewiatana". Właściwe ciężary socjalne

Mowa sejmowa według stenogramu

„PROGRAM" GOSPODARCZY „SANACJI" I KRYZYS KAPITALIZMU.

Na Komisji Budżetowej postawiłem „skromne" żądanie pod adresem Rządu, żądanie pokazania nam perspektyw, pokazania nam jakiejś myśli twórczej, **jakiegoś programu.** To jednak, czego dowiedzieliśmy się od Rządu w przemówieniach p. **Prystora** i p. **Zawadzkiego,** zostało już określonego przez mego towarzysza, posła **Czapińskiego,** jako **milczenie** wobec najważniejszych zagadnień współczesnego życia.

Wobec tego zmuszony jestem do szukania odpowiedzi w drugim co do ważności „elemencie" rządzących nami sfer; gdy nie daje odpowiedzi „ekonomista oficjalny" — minister, to mam prawo szukać jej u referenta generalnego budżetu, p. pos. **Miedzińskiego,** który jest czemś, jakby „autorytetem" drugiego stopnia po ministrze, jeżeli nie liczyć pięciu wiceministrów skarbu.

Tutaj natrafiam jednak na dość charakterystyczne przejawy. P. **Miedziński** z wojskową prostotą przystępuje do zagadnień gospodarczych, oświadcza, między innymi, iż nie myśli zastanawiać się nad dysproporcją między produkcją i spożyciem. To zagadnienie jest ponoć „już załatwione". To wielkie odkrycie gospodarcze dokonane przez p. **Miedzińskiego** zasługuje na głębszą uwagę. Jeżeli naprawdę ta dysproporcja między produkcją, a spożyciem jest już w toku „załatwiania", stoimy wtedy istotnie w przededniu epokowego wypadku gospodarczego, jesteśmy świadkami jakiejś „rewelacji" w sferze ekonomiki. Cóż się stało, co upoważnia p. **Miedzińskiego** do takiego twierdzenia? Czy mamy nową część świata, do której wyślemy nadmiar ludności „niepotrzebnej" w dzisiejszym aparacie produkcji? Czy mamy jakieś zjawiska, świadczące, że przemysł, rozwinięty w czasie wojny w krajach kolonjalnych, raptem zniknął, i znów kraje kolonjalne będą nabywcami wielkiej ilości towarów, płynących z Europy czy z Ameryki Północnej? Zdaje mi się, że p. **Miedziński** żadnych faktów z tej dziedziny wskazaćby nie mógł, a wiemy dobrze, że i stąd wypływa ta dysproporcja między spożyciem a produkcją, która gnębi swojemi skutkami całe współczesne życie gospodarcze. Jeśli się znów powołać na fakt, podnoszony ostatnio wielokrotnie w prasie, że składy towarowe się opróżniają, to jednak trzeba jeszcze przedtem, nim z tego wyciągniemy **optymistyczne** wnioski, —załatwić się z innem zjawiskiem. Panowie słyszeli coś niecoś o raporcie inżynierów amerykańskich, dotyczącym **zmian strukturalnych** we współczesnej gospodarce.

Panowie wiedzą, że raport ten kończy się stwierdzeniem, że 55% robotników, zatrudnionych w 1929 roku, już jest niepotrzebnych dla osiągnięcia produkcji o poziomie 1929 r. A wobec tego 55% również i spożywców dawnych z **pośród klasy robotniczej** jest skazanych na głód, śmierć, jest skazanych na zupełne wycofanie się z życia gospodarczego, a wobec tego o powrocie do **siły konsumcyjnej** 1929 r. nie może być mowy... w ramach kapitalizmu.

Zagadnienie więc dysproporcji pomiędzy produkcją i spożyciem stoi w dalszym ciągu w całej mocy przed nami. Mimo, że p. **Miedziński** zawyrokował, że ta dysproporcja skończy się niebawem; zagadnienie to przedstawia się niemniej, jako **zagadnienie chroniczne,** zagadnienie, które charakteryzuje to zjawisko, jakie się określa terminem: **kryzys ustroju kapitalistycznego.**

TREŚĆ SPOŁECZNA RZĄDÓW „SANACYJNYCH".

Nasze stanowisko zasadnicze zostało wielokrotnie tu sformułowane.

Określamy dzisiejszy stan rzeczy w Polsce, jako **dyktaturę klas posiadających;** „rządzą" udekorowani, obwieszeni szlifami i orderami dostojnicy, ale za nimi stoją **wielki kapitał i obszarnicy.** Do nich też musimy się zwrócić, szukając odpowiedzi na nasze zagadnienie podstawowe.

Gdy poszukamy odpowiedzi tej u pp. **Wierzbickiego, Landsberga, Steckiego,** to ich program gospodarczy sprowadzić można do czterech prostych postulatów: 1) **obciąć płacę,** 2) **znieść ograniczenie czasu pracy,** 3) **znieść zaległości podatkowe,** 4) **znieść „przerost" świadczeń socjalnych.**

PRAKTYKA POLITYKI „LEWJATANA".

Taka właśnie polityka jest w Polsce faktycznie wykonywana. Płace robotnicze zostały zredukowane do poziomu, o którym trzeba mówić, że to nie są już zarobki, ale poprostu jakieś ochłapy, **wystarczające na bardzo marną, półzwierzęcą** wegetację. A przecież zagadnienie płac stoi u nas, tak, jak na całym świecie, jako zagadnienie centralne **podniesienia siły konsumcyjnej szerokich mas,** i w tej płaszczyźnie to zagadnienie winno być tylko rozpatrywane. Bez podniesienia płac robotniczych niema możności ruszyć z miejsca ani zagadnienia produkcji przemysłowej, ani zagadnienia produkcji rolnej. Już dziś najszersze masy chłopskie uprzytamniają sobie doskonale tę **współzależność interesów robotniczych i interesów chłopskich.** Uprzytamniają sobie, że póki były jakie takie zarobki w przemyśle, chłop mógł sprzedać, znajdował tego „szerokiego nabywcę", drobnego, szarego człowieka pracy.

Jeśli chodzi o **zniesienie zaległości podatkowych,** to nasze stanowisko w tej mierze jest zupełnie wyraźne. Żądamy zniesienia tych zaległości w stosunku do **drobnych płatników** zarówno w mieście, jak i na wsi. Żądamy tego, bo były te podatki nadmierne i niesprawiedliwe.

Jeśli jednak chodzi o **warstwy kapitalistyczne,** to zdjęcie z nich jeszcze tej cząstki należności dla Skarbu Państwa, jaką płacą, jest żądaniem **poprostu bezczelnem.**

Program **„Lewjatana"**, ujęty w owych czterech punktach, jest programem **wręcz sprzecznym** z interesami rzeczywistemi społeczeństwa i jego gospodarki, jest programem **pogłębiania kryzysu, programem jeszcze większego wygładzania szerokich mas.** Ale i w obozie **Stronnictwa Narodowego** nie znajdujemy tak samo żadnych pozytywnych i możliwych do przyjęcia postulatów. To, co się nazywa programem gospodarczym Stron. Narodowego, jest częściowo zaczerpnięte z powyższego programu „Lewjatana", częściowo zmodyfikowane na użytek i wyobraźnię drobnego posiadacza, a zmodyfikowane w ten sposób, aby — broń Boże — istoty gospodarki kapitalistycznej nie naruszyć.

POZIOM PŁAC I CZAS PRACY.

Kiedyśmy swego czasu złożyli w Sejmie wniosek, formułujący **pełny nasz program gospodarczy,** dostosowany do warunków współczesnych, wówczas spotkaliśmy się z opozycją w stosunku do naszego wniosku, wychodzącą z łona t. zw. pracowniczej, czy robotniczej grupy posłów z B. B. Postawiliśmy wówczas zasadę **40-godzinnego tygodnia pracy,** zasadę **skróconego czasu pracy, jako wstępu do rozszerzenia rynku pracy.** Wówczas wśród wielu komplementów dla samej zasady Panowie z tej grupy powiedzieli, że to jest rzeczą niemożliwą do zrealizowania ze „względów międzynarodowych", bowiem zagadnienie czasu pracy może być rozstrzygnięte tylko w ramach międzynarodowych. W tej chwili zato mamy **praktycznie** skrócony czas pracy w naszym przemyśle nie do 40 godzin tygodniowo, ale często do 16 godzin tygodniowo w fabrykach, gdzie pracują ludzie po dwa dni w tygodniu. Ale zagadnienie podstawowe utrzymania **tego samego poziomu płacy,** przy skróconym czasie pracy zostało „załatwione" w sensie kapitalistycznym.

A jednak rozwiązanie tego zagadnienia — to jest jedyna droga do podniesienia siły spożywczej mas, do rozszerzenia rynku pracy, do wprowadzenia na ten rynek setek tysięcy ludzi, nawet w dzisiejszem ciężkiem położeniu gospodarstwa narodowego.

Można sformułować tezę, że mamy przed sobą duże możliwości rozwoju produkcji w Polsce, duże możliwości rozwoju gospodarczego i pod warunkiem **podniesienia stopy życiowej najszerszych mas ludności.**

Uprzytomnijmy sobie, że pół miljona bezrobotnych w miastach nie jest cyfrą wyczerpującą istotny stan bezrobocia. Że mamy na wsi oprócz tego conajmniej dwa miljony bezrobotnych. „Ruszenie z miejsca" **kryzysu wsi jest niemożliwe inaczej, jak przez wciągnięcie do spożycia szerokich mas pracowników miejskich, skazanych dzisiaj na wegetację.**

Jeżeli teraz spojrzymy na to, jaką Rząd „sanacyjny" prowadzi politykę gospodarczą, będziemy musieli dojść do przekonania, że Rząd stale idzie śladem **„Lewjatana".** Jeżeli zaś chodzi szczególnie o **politykę skarbową,** to wymierza on swoją **polityką podatkową** przeciwko najbiedniejszym. Jeżeli znowu idzie o **politykę administracyjną,** to sprowadza się ona w praktyce do tłumienia pałką policyjną wybuchów gniewu w masach.

Przejdźmy do „sanacyjnej" **polityki kartelowej.**

„PIATILETKA" CUKROWNICZA

W r. 1926—1927 mieliśmy stanowisko Komisji Ankietowej, stwierdzające, że na ówczesnym poziomie cen można było doskonale gospodarować w cukrowniach, a nawet istniała możność przeprowadzenia zniżki cen; ale tymczasem wobec potrzeby funduszów wyborczych, wobec potrzeby wciągnięcia pewnych jednostek do obozu „sanacyjnego", panowie wprowadziliście **podwyżkę cen cukru.** Dziś pod naciskiem rzeczywistości, pod naciskiem ogromnej klęski, powracacie do czasów 1927 r. powracacie do tej samej ceny, jaka wtedy była. Więc okazuje się, że przy tamtej cenie **istotnie** można było gospodarować, bo warunki eksportowe się raczej pogorszyły od tamtego czasu, i tamta cena **wystarczała** cukrownikom; ale przez tę „piatiletkę" cukrowniczą, jaką oni sobie wyprawili na społeczeństwie polskim przy pomocy Rządu, zyskali po 60 miljonów rocznie. I to Panowie nazywacie swoją „stanowczą walką" z kartelami?

Od r. 1927 do 1929 tylko w 13 cukrowniach, podniesiono „rezerwy" o 43 miljony złotych. W 13 tylko cukrowniach! To jest drobna tylko cząstka tego haraczu, który przy pomocy Rządu cukrownicy z kraju ścisnęli. A „sanacja" dzisiaj reklamuje.. powrót do cen 1927 r. Ten powrót potwierdza tylko, żeście na pięć lat oddali całe społeczeństwo polskie na pastwę cukrowników, oddaliście ją na łup grupy kartelowej która na tym interesie w sumie 300 miljonów zł. „spokojnie" sobie ze społeczeństwa wydusiła.

DALSZY CIĄG NA STR. 4-EJ.

Teror polityczny na Kubie

Do portu w południowych Stanach Zjednoczonych przybywają setki **emigrantów politycznych z Kuby,** gdzie rozpoczęły się surowe represje przeciwko przeciwnikom politycznym obecnego Rządu. Radca poselstwa kubańskiego w Waszyngtonie podał się do dymisji, ogłaszając w prasie list otwarty z protestem przeciwko **terorowi na Kubie.** Radca oskarża prezydenta Kuby, **Machado,** o stworzenie specjalnych oddziałów egzekucyjnych, które rozstrzeliwują przeciwników politycznych Rządu.

„Atlantic" został podpalony

Orzeczenie Komisji śledczej

Rządowa komisja śledcza w sprawie pożaru francuskiego parowca **„Atlantic"** zakończyła prace, wydając orzeczenie, iż okręt **został podpalony.** Do wniosku tego komisja dochodzi rozmaitemi drogami m. in. stwierdza, iż pożar wybuchł w dwuch kabinach oddalonych jedna od drugiej. Gdy załoga zagasiła pożar w pierwszej kabinie, wybuchł on prawie równocześnie w drugiej. Kapitan okrętu **„Atlantic"** oświadczył, iż zgadza się całkowicie z oceną komisji śledczej. Przekonany jest przytem, że podpalenie było dziełem tych, którzy chcieliby przeszkodzić rozwojowi francuskiej marynarki handlowej.

Zbuntowany krążownik holenderski

Dotychczas brak wiadomości o rezultatach pogoni za **krążownikiem holenderskim,** opanowanym przez zbuntowanych marynarzy jawajskich. Obawiają się, iż między zbuntowanym okrętem, a ścigającym go torpedowcem, dojdzie do walki. Zbuntowany krążownik ma 6.500 ton pojemności i załogę, złożoną z 240 marynarzy. Uzbrojenie jego stanowi 20 dział i 2 karabiny maszynowe. Marynarze jawajscy uwięzili 9 oficerów holenderskich, którzy znajdują się na pokładzie.

Demonstracja na Uniwersytecie

Prof. Wałek Czarnecki obrzucony zgniłemi jajami

Wczoraj, o godz. 10 rano, grupa studentów — socjalistów manifestowała na wykładzie prof. **Wałka - Czarneckiego.**

W czasie zajść zjawił się rektor uniwersytetu, w otoczeniu kilkunastu woźnych, którzy zaczęli legitymować demonstrantów.

***

Po wykładzie, prof. Wałek - Czarnecki został obrzucony zgniłemi jajami przez ogół zgromadzonych studentów.

Zwycięskie zakończenie strajku w Puszczy Białowieskiej

Strajk w Puszczy Białowieskiej, został ZWYCIĘSKO ZAKOŃCZONY. Małorolni otrzymali PODWYŻKĘ.

Szczegóły podamy jutro.

Wrzenie w lwowskim B. B.

Dr. **Stefan Baczewski,** znany przemysłowiec lwowski, członek Rady Miejskiej, prezes „sanacyjnego" t. zw. „Klubu Gospodarczego" w Radzie Miejskiej i członek prezydjum Rady Grodzkiej B.B.W.R. we Lwowie, **złożył wszystkie mandaty, piastowane z ramienia B.B., na znak protestu przeciwko stanowisku sejmowego klubu B.B. w sprawie ustawy samorządowej.**

Rezygnacja ta wywołała konsternację **w lwowskich kołach B.B.**

„Kurjer Lwowski" donosi, że **znaczna część radnych B.B. w lwowskiej Radzie Miejskiej solidaryzuje się z decyzją dr. Baczewskiego, uważając, że rola ich w klubie radzieckim oraz na terenie Rady Miejskiej stała się humorystyczna i niepoważna.**

Protesty wyborcze

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj **cztery protesty wyborcze „Centrolewu" przeciwko wyborom do Senatu w Okręgu Warszawa - Powiat.**

Protesty popierali adw. adw. **Mantel** i **Korboński.**

Sąd Najwyższy protesty **oddalił.**

Gorliwość cenzury łódzkiej

„Konfiskuje" nieskonfiskowanego „Robotnika"

Z Łodzi donoszą, że policja „konfiskowała" gorliwie **„Robotnika"** z dn. 5-go b. m. (nieskonfiskowanego!), to znaczy — zabierała z kiosków i t. p.

Jest to już drugi wypadek tego rodzaju w ciągu ostatnich dni.

Zapytujemy, na jakiej zasadzie starostwo łódzkie „konfiskuje" pismo, które nie uległo konfiskacie?

Polityka gospodarcza „sanacji"

(Ciąg dalszy)

RZĄD I KARTELE.

Cała polityka Rządu „sanacyjnego" w **dziedzinie karteli jest zupełnie jasna.** Polityka ta została określona chociażby dziejami karteli „przymusowych", do których Rząd zapędza poszczególne przedsiębiorstwa siłą.

A te **przymusowe kartele,** są jedynie organizacjami „użyteczności" bardzo drobnych grup kapitalistów łupiących skórę ze społeczeństwa i z robotników, pracujących w przemysłach skartelizowanych. Podam tylko jedną ilustrację.. Utrzymanie, naprzykład, **kartelu drożdżowniczego** w r 1929 stanowiło w kosztach produkcji 16 zł na jednostkę towaru gdy wynagrodzenie robotników we **wszystkich** drożdżowniach na tę samą ilość towaru wynosiło 18 zł.

Nie będę przytaczał dalszych faktów; wystarczy i to dla stwierdzenia, że polityka Rządu w tej dziedzinie konsekwentnie szła po linji *„Lewiatana"*.

KAPITAŁ OBCY

Stało się modnem w ostatnim czasie zagadnienie **kapitału obcego w przemyśle.** Prawda, kapitał obcy ma pewne cechy charakterystyczne; usiłuje on zawsze tam, gdzie przychodzi, traktować dany kraj, jako kolonję; obok normalnego zysku chce jeszcze brać **zysk nadzwyczajny,** płynący z niskiego poziomu wyrobienia społecznego ludności. Ale jeśli chodzi o **ogólną politykę gospodarczą,** jeśli chodzi o ogólne posunięcia w stosunku do ludności czy specjalnie robotniczej, czy też do ogółu ludności jako spożywców, to polityka kapitału swojskiego, czy obcego jest **zupełnie jednakowa.** Ba, nawet polityka **kapitału państwowego** jest taka sama, jak polityka kapitału obcego. Mam przed sobą protest wystosowny przez delegacje robotnicze „Skarbofermu" na Śląsku, protest podpisany przez szereg delegatów robotniczych, należących do najrozmaitszych ugrupowań: do związku klasowego, do związku chrześcijańskiego, nawet do Z. Z. Z. Ci wszyscy delegaci stwierdzają, co następuje: „Protestujemy przeciw nieludzkim stosunkom w gospodarce i pracy w kopalniach **„Skarbofermu"**, gdyż z jednej strony przeprowadza się masowe redukcje robotników, jak i urzędników, a z drugiej strony zmusza się robotników do pracy o pół a nawet o jedną godzinę dłużej ponad umowę taryfową wprost przy wydobywaniu węgla". Widzimy więc, że pod tym względem nawet **kapitał państwowy jest** w swoich metodach postępowania taki sam, jak i kapitał **Flicka.**

**
*

Jeszcze jaskrawszym przykładem polityki „sanacyjnej" w przedsiębiorstwach państwowych jest polityka wobec **mas kolejarzy,** redukowanych, prześladowanych politycznie, obciążonych ogromną pracą i ogromną odpowiedzialnością. W Komisji Budżetowej mówiliśmy obszernie o położeniu tych mas; walka o ich postulaty, o ilch prawa jest wspólną walką całej klasy robotniczej.

NOWA USTAWA UBEZPIECZENIOWA.

Postawiliśmy tezę, że Rząd „sanacyjny" na zawołanie służy „Lewiatanowi". Możemy ją udowodnić, a sądzę, że ostatnie debaty w **Komisji Ochrony Pracy** Sejmu o ustawie „sanacyjnej" o ubezpieczeniowym, prowadzą w dwóch kierunkach potwierdzają tę tezę. Przemysłowcy od wielu lat prowadzą kampanję przeciwko istniejącym ustawom ubezpieczeniowym prowadzą w dwóch kierunkach: **obniżenia świadczeń i zniesienia samorządu instytucyj ubezpieczeniowych.** Oba te postulaty zostają dziś w owej Komisji realizowane pod auspicjami Rządu i BBWR. A jednak panowie mieliście ostrzeżenia dość ważne w postaci strajku 16 marca zeszłego roku, gdy cała klasa robotnicza protestowała przeciwko projektom „sanacyjnym". Panowie się tem narazie nie nastraszyli; dla panów jest stokroć gorsze zmarszczenie brwi fabrykanta jednego czy drugiego, niż protest i gniew robotnika polskiego.

NA USŁUGACH KAPITAŁU.

Oddaliście panowie całe siły Państwa obronie interesów kapitalistycznych. Chyba dwa ostatnie wypadki wyraźnie o tem mówią.

W *Widzewskiej Manufakturze* robotnicy otrzymują od dłuższego czasu, wbrew ustawie, płacę w połowie w naturze, w połowie zaś w gotówce. P. *Kohn* przychodzi z propozycją wypłacania im ¾ w naturze; robotnicy protestują, strajkują, nie chcą opuścić warsztatu pracy, z którym nie przerwali prawnie umowy; przychodzi policja na pomoc p. *Kohnowi;* kolbuje robotników bije ich w bestjalski sposób, wyrzuca za bramę i jeszcze potem podaje się fałszywy komunikat do prasy, że stał się „wypadek", w którym skaleczono paru robotników, stał się na skutek przeszkadzania przez robotników w wywożeniu zemdlałych do Kasy Chorych. Były zemdlenia istotnie, ale dopiero... po pobiciu.

To samo w *„Dzwonkowej"*. Robotnicy prowadzą walkę i nie ma nic lepszego do roboty administracja Państwa, jak przyjść i w sposób najbardziej brutalny bić robotników, wyrzucać ich, nie licząc się, czy to są kobiety, czy mężczyźni.

WŁAŚCIWE CIĘŻARY SOCJALNE.

Na porządku dziennym stoi dziś zagadnienie **ubezpieczeń społecznych.** Zagadnienie to nie kończy się na uchwaleniu przez Was tej czy innej ustawy. Klasa robotnicza raz osiągniętych zdobyczy **będzie bronić,** będzie o nie prowadzić walkę dalszą i będzie traktować Waszą ustawę, jako fragment w tej walce. Jeżeli jednak dziś tę kwestję stawia się w płaszczyźnie **ciężarów społecznych,** jeżeli dziś Wasza prasa przeładowana jest tym terminem, pozwólcie, iż stwierdzę, że ciężarem społecznym może być tylko to, że **społeczeństwo świadczy, nie otrzymując nic wzamian.** Ubezpieczenia społeczne są nie ciężarem, lecz **dobrodziejstwem społecznem.** Ciężarem **faktycznym** jest co innego. Ciężarem społecznym jest istnienie tych wszystkich dygnitarzy, którzy reprezentują „tytuł" do wielkich dochodów, do wielkich zysków, odbijających się w naszem życiu gospodarczem niemałemi kwotami.

Ogólna administracja w przedsiębiorstwach prywatnych w Polsce wynosi często od 25 do 40% kosztów produkcji. W tych samych drożdżowniach, o których już mówiłem, płaca robotników wynosi 18% kosztów ogólnych, kierownictwo 10½%. Ten stosunek jest dość jaskrawy.

PENSJE W BANKACH PAŃSTWOWYCH.

Rząd przeprowadził ostatnio ankietę, dotyczącą banków państwowych, banków prywatnych, spółek spółdzielczych i instytucyj współdzielczych. Ta ankieta jest bodaj ostatnim wynikiem badań w tym zakresie. I okazuje się — rzecz ciekawa — w **Banku Polskim,** więc nie w żadnym „śmierdzącym" interesie, ale w **Banku Polskim** — mamy 84 dyrektorów, pobierających do 3000 zł. miesięcznie, 18 pobierających od 3000 do 6000 miesięcznie i 4 pobierających ponad 6000 złotych miesięcznie. Ten fakt, że w **Banku Polskim** istnieją tak wysokie wynagrodzenia przy takiej nędzy ludności, jest rzeczą wołającą wprost o zmianę, jest rzeczą, nad którą nie da się przejść do porządku. A w innych bankach państwowych, **w Banku Gospodarstwa Krajowego, w Banku Rolnym, w PKO** na 70 dyrektorów 45 pobiera od 1000 do 3000 zł., 22 pobiera od 3000 do 6000 zł. i 2-ch pobiera ponad 6000 zł. Jeśli Panowie zestawicie owe cyfry z faktem, że te same banki nie mogą dać żadnej pożyczki samorządowi, że nie mogą iść z pomocą kredytową najdrobniejszemu rolnictwu, że powiada się, iż wszystkie kapitały są „zamrożone" i tylko się szuka, gdzieby jakiś kapitał znaleźć — a tych paru panów czerpie sobie tak wysokie wynagrodzenia, to jest to rzecz wysoce nienormalna, nad którą trzeba wreszcie kiedyś zwrócić uwagę. To jest **istotny ciężar socjalny.**

SZANTAŻ EKSPORTOWY.

Tak samo wielkiemi ciężarami są wszelkie **dopłaty do wywozu.** U nas się od lat uprawia **wielki szantaż eksportowy.** Krzyczy się o tem, że bez wywozu my nie możemy istnieć, waluta się załamie, a wywozu nie można inaczej robić, jak tylko dopłacając do niego ze Skarbu Państwa, odejmując siłę spożywczą poszczególnym jednostkom społeczeństwa. Więc i to musi być traktowane, jako **właściwy ciężar socjalny,** a tego jest około **miljarda rocznie.** Suma nie mała, suma równająca się budżetowi utrzymania pół miljona robotników w Polsce, suma, za którą można byłoby pół miljona robotników wyżywić, stworzyć siłę spożywczą, którаby wyrównała ogromną część wywozu.

Wobec takiej skali **właściwych ciężarów socjalnych,** jakże można mówić o jakiejkolwiek roli w życiu gospodarczem tego jednego czy półtora procent, jaki wynoszą składki ubezpieczeniowe do robotniczych ubezpieczalni, kiedy kapitał bankowy, kiedy „dumping", kiedy wywóz zagranicę kosztują stokroć więcej?

**
*

Chcę podnieść jedno na zakończenie.

Ministerjum Skarbu i władze administracyjne posiadają ogromną inwencję „podatkową". Wprowadza się cały szereg podatków, których w budżecie nie znamy, a które nazwałbym *podatkami od opozycji w Polsce.* Oto zdarzyło się, że w pewnej wsi odbyło się zebranie socjalistyczne. Jeden gospodarz dał mieszkanie, drugi zwoływał to zebranie; a po paru dniach po zebraniu znalazły się w izbach chłopskich nakazy karne, oświadczające, że ponieważ dany obywatel nie posiada przykrycia na swoje studnie, musi więc zapłacić 5 zł., obywatel inny — 10 zł., obywatel trzeci znowu 5 zł., czwarty — 10 zł., a nawet jeden 25 zł. Jak widzimy, jest nawet pewna „kwalifikacja" opozycji. Ci, którzy mają płacić po 25 zł., to byli ci, którzy zwoływali zebranie, a ci którzy mają po 5 zł., to byli ci, którzy brali udział w posiedzeniu.

**
*

Reasumując stwierdzam, że zagadnienie programu gospodarczego nie zostało przez klasy posiadające rozstrzygnięte. Takiego programu nie znamy, Państwo istnieje pod rządami „sanacji", ażeby tylko „przetrwać", przekarmić urzędników, przekarmić wojsko i policję, niema żadnego planu na dalszy dystans.

Ale „spokój" zachwalany w społeczeństwie polskiem się skończy. Niema możliwości skończenia przez samobójstwo z masami społecznemi. Jednostki, mogą się załamywać i mogą ginąć z własnej ręki. Masy społeczne nie giną nigdy śmiercią samobójczą, one muszą się bronić, one muszą, gdy stoją przed przepaścią, uderzyć w tych, którzy gospodarką kierują. Przewodnią myślą w tej walce będzie nasze hasło: *RZĄD ROBOTNICZO - CHŁOPSKI* (Oklaski).

Wódz kartelu cementowego na trybunie sejmowej

Dalszy ciąg debaty budżetowej w Sejmie

Pewną sensację wywołało wczoraj ukazanie się na trybunie p. Minkowskiego (B. B. W. R.) w roli referenta budżetu Min. Przemysłu i Handlu. P. Minkowski jest jednocześnie szefem kartelu cementowego; w sobotę p. min. przemysłu i handlu Zarzycki zerwał rokowania z tym kartelem z powodu jego nieustępliwości co do obniżki cen na cement; B. B. W. R. nie rozumie, że równoległe rokowania z Ministerjum o cenę cementu i referowanie budżetu tegoż Ministerjum — to są bądź co bądź ...„imponderabilia".

Tow. K. Czapiński omawia tę kwestję poniżej w artykule osobnym.

**
*

Posłanka Ignasiak proponowała, by Pomorze i Górny Śląsk uzyskały „prawo samookreślenia aż do oderwania się" od Rzeczypospolitej Polskiej; niewiadomo dlaczego nie chciała ani rusz przyznać tego samego prawa — Warszawie.

OBS.

BUDŻET M. S. Z.

Sejm wczoraj rano przystąpił do dyskusji nad budżetem Min. Spr. Zagranicznych

Pos. **Winiarski** (Kl Nar.) podkreśla, iż parlamentowi nawet „sanacyjnemu" nie daje się możności dyskutowania nad polityką zagraniczną. Parlament nie jest też przez Rząd informowany o tem, co zachodzi na arenie międzynarodowej, — gdzie rozgrywają się jednak wypadki wielkiego znaczenia. Dzieje się tak dlatego. że Rząd dąży do odwrócenia uwagi społeczeństwa od spraw politycznych i zatomizowania tego społeczeństwa dla tem łatwiejszego rządzenia niem. Zwraca uwagę na koncentrację(!) sił w Niemczech oraz na zadrażnienia, jakie zdarzyły się w stosunkach polsko-francuskich. Mówca nie wie, czy min. **Beck** potrafi ten stosunek uczynić bardziej serdecznym.

Przechodząc do spraw propagandy, mówca podnosi, iż jest ona prowadzona na rzecz p. ministra Spraw Wojskowych oraz obecnego Rządu. Robi ją się dosyć zabawnie. **W prasie włoskiej szerzy się przekonanie, że w Polsce jest faszyzm, w prasie francuskiej — że w Polsce ustrój jest demokratyczny;** *w prasie angielskiej* **że Rząd polski jest parlamentarny, a w prasie amerykańskiej** czytamy, że Rząd polski dąży do tego, aby nadać Polsce taki sam ustrój, jaki ma Ameryka. Taka propaganda oddaje złe usługi Polsce. *W prasie niemieckiej* **przedstawia się „piłsudczyków" jako polską odmianę hitleryzmu.** Na Zachodzie coraz częściej mówi się o „korytarzu", a w Ameryce nawet o Pomorzu. Wytwarza się zagranicą opinja, że Polska ma coś do odstąpienia. **(Wrzawa na ławach B. B.).**

Pos. **Polakiewicz:** To jest propaganda!

Głos na ławach B. B.: Hitler się na Pana powoła.

Mówca dochodzi do wniosku, że polityka zagraniczna Polski nie jest prowadzona mocną ręką.

Pos. **Radziwiłł** zapytuje, czy jest właściwe, aby dyskusjv rozpoczynać pod nieobecność ministra, kiedy wiemy, że tylko wskutek „nieszczęśliwych okoliczności"(?!) dyskusja została nieco opóźniona. Mówca twierdzi, że w dziedzinie polityki zagranicznej opinja polska jest od szeregu lat jednolita.

Ostatnia w dyskusji nad budżetem M. S. Z. przemawiała posłanka **Ignasiak.**

Marszałek pozbawia mówczynię głosu, — zapowiadając — że ze stenogramu skreśli ustępy niezgodne z wiernością dla Rzeczypospolitej.

BUDŻET MIN. PRZEM. I HANDLU.

Na trybunę wstępuje pos. **Minkowski.**

Tow. **Dubois:** Niemożliwe jest, żeby p **Minkowski** referował, skoro zerwał pertraktacje z Rządem.

Refer. **Minkowski:** Nie zdołają mnie Panowie sprowokować do mówienia na temat, który jest ściśle związany z mojem zajęciem zawodowem. Jako poseł spełniam tu obowiązek publiczny.

Tow. **Niedziałkowski:** ale pan jest stroną właśnie w stosunku do tego Ministerjum, którego budżet pan referuje.

Tow. **Śledziński:** jest kryzys moralny.

Marszałek kilkakrotnie wzywa posłów socjalistycznych do porządku. Wkońcu towarzysze nasi opuszczają salę i p. Minkowski przystępuje do referowania

W dyskusji nad tym budżetem przemawiali posłowie **Marjański** (Kl. Nar.), **Idzikowski i Wiślicki** (B. B.).

Pos. **Wiślicki** usprawiedliwia ministra, że w dziedzinie handlu nie załatwano wszystkich zagadnień, bo prawie 10 lat trzeba było czekać na „normalniejszy Rząd". Mówca wypowiada się jako zwolennik „handlu kompensacyjnego", o którym w Polsce zaczyna dopiero się myśleć, jak zwykle później, niż gdziekolwiek indziej.

Po dłuższej utarczce słownej z posłem **Wierczakiem** na temat pogromów, pos. **Wiślicki** występuje jako zwolennik prywatnej inicjatywy. Dowodzi, że umiastowiona gospodarka w Warszawie zbankrutowała i że obywatele teraz wracają do dawnych pachciarzy, ponieważ sparzyli się na **Agrilu.**

Pos. **Mazurek** (Kl. Nar.): Dobrze się Pan na tym pachcie dorobił.

Pos **Wiślicki:** Ja też wybrałbym sobie lepszego szlachcica, niż Pan. W poczynaniach Rządu mówca widzi zrozumienie dla interesów ludności żydowskiej i to p. pos. *Wiślickiego* napawa wiarą i otuchą.

BUDŻET MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Refer. pos. **Sowiński** stwierdza, że budżet **nie został zmieniony i wynosi jak w roku** zeszłym przeszło 99 milj. zł. Potępia kartele, które nietylko nic Rządowi nie pomogły, ale przez swą bezwzględną i egoistyczną akcję doprowadzają często do spiętrzenia się fal bezrobotnych.

Głos z ław PPS: Ale p. **Minkowski** jest innego zdania.

Po tem przemówieniu przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Komedja

P. Minkowski — tu, p. Minkowski — tam!

Kto chce poznać „program" gospodarczy obozu „sanacyjnego", niech uważnie czyta sprawozdania sejmowe.

Jaki jest ten „program"? Niema żadnego. B. min. skarbu Czechowicz powiada w swej książce, że BB. programu nie posiada.

Gdy p. Prystor przemawiał w Senacie — aby upozorować istnienie jakiegoś programu — rzucił hasło **walki z kartelami:** nie bójcie się, pp. konsumenci i pp. rolnicy, Rząd ceny kartelowe obniży, Rząd „nożyce" zamknie, Rząd dostosuje ceny przemysłu kartelowego do cen rolniczych produktów.

I p. gen. **Zarzycki** (minister przemysłu) srodze się zżymał na kartele, aczkolwiek tow. **Bień** niedelikatnie zwrócił mu uwagę, że wódz kartelu cementowego p. **Minkowski** jest jedną z podpór BB.

Słowem „Sanacja" „walczy" z kartelami. Groźnie macha papierowym mieczem i prowadzi „gwałtowną" ofensywę. A w pierwszych szeregach kroczy wśród pp. **Hołyńskich** i **Wiślickich** także szef kartelu cementowego p. **Minkowski.** P. **Minkowski** „walczy" z panem — **Minkowskim.** P. **Minkowski** „żąda" imieniem BB. 25 procent opustu i p. **Minkowski** imieniem kartelu „daje" tylko 10 procent.

Zacięty „bój" toczy się dalej.

„Potrafimy zmusić tych kartelarzy"— brzmi wojenne hasło „Sanacji" przy brawach rządowego BB. „Potrafimy" — wtóruje wiernie wierny cementowy kartel. Widocznie będziemy świadkami jakiegoś — samogwałtu... 10 procent czy 25 procent, „oto kwestja"! P. **Minkowski** reprezentuje **jednocześnie** oba stanowiska. Z kartelem jest za 10 procent. z Rządem jest za 25 procent.

Budżet wpływa na plenum. Generalny referent p. **Miedziński** w swym referacie z oburzeniem powiada, że kartele stawiają „opór". Dopokąd że?! Czy jeszcze dalej będą stawiali ten opór!??

A w pierwszych rzędach bebekowych ław siedzą pp.: **Hołyński** i **Minkowski,** z natężeniem słuchają tych wywodów i gorąco oklaskują. „Czas już położyć kres"... powiada referent. „Tak jest!— woła uradowany p. **Minkowski** — czas już położyć kres!" Ogólny entuzjazm; 10 procent i 25 procent gorąco ściskają sobie dłonie, a węgiel z naftą i drożdżami sympatycznie się uśmiechają.

Czekamy atoli na resortowy **budżet przemysłu i handlu.** Tu bebekowy referent im (kartelowcom) pokaże! Tu ich „przyskrzyni"! Tu ich przyciśnie! Tu ich zdemaskuje!

Czekamy. Wreszcie wczoraj wychodzi uroczyście na trybunę referent budżetu przemysłu. **Ale kto??!** Przecieramy oczy ze zdumienia. Kto?! Właśnie **przedstawiciel kartelu** p. **Minkowski!..**

Socjaliści wznoszą okrzyki protestu i sarkazmu. TT.: **Niedziałkowski** i **Dubois** głośno demaskują obłudną grę. Marszałek **Świtalski** wzywa do porządku. Tow. **Śledziński** głośno kpi dalej. A p. **Minkowski** zaznacza na wstępie, iż nie będzie tu rozpatrywał swych „prywatnych" spraw. To znaczy sprawy swego kartelu. To ma być „prywatna" sprawa?

P. **Zarzycki** „walczy" z kartelami. P. **Prystor** „walczy" z kartelami. P. **Miedziński** (B.B.) „walczy" z kartelami. Wszyscy „walczą" z kartelami. A kartel — z entuzjazmem „referuje" resort p. **Zarzyckiego** i „popiera" jego politykę.

Takie są te kartele sympatyczne i zgodliwe. Rząd je „zwalcza", a kartele go „popierają". Dlaczego? Jedynie z dobroci serca, jedynie dla dobra publicznego! Jakże błądził biedny **Marks,** gdy prawił o walce klasowej! Przypomina mi się, jak to kiedyś b. min. **Chądzyński** zakwestjonował fachowo celowość cementowania nawierzchni na szosach, natychmiast zareagował wówczas p. **Minkowski.** Ale zaznaczył, że bynajmniej nie w interesach kartelu (przenigdy!), lecz jedynie dla ustalenia prawdy technicznej i dla dobra społecznego. Taki oto jest p. **Minkowski.** Dla siebie, dla karteli — nic! Wszystko dla społeczeństwa!

P. **Minkowski** stoi na trybunie i wymownie broni resortu min. **Zarzyckiego,** swego „wroga". Ale jak tam z cementem? 10%, czy 25%?

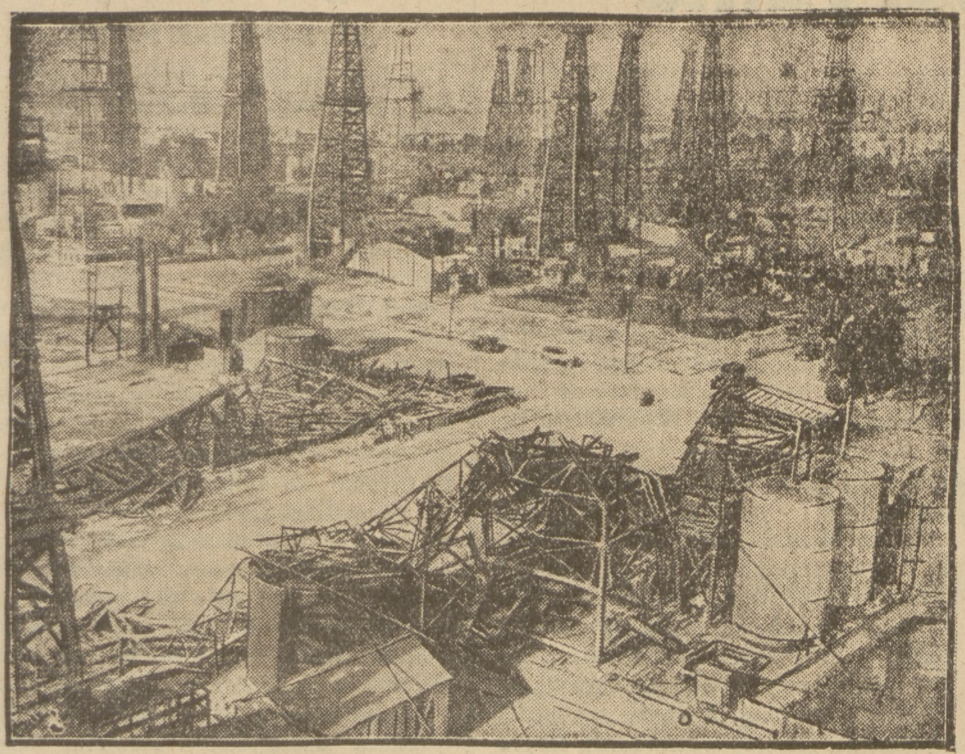
P. **Minkowski** jest, jak p. **Sommerstein** (z Klubu Żyd.), który jest i **za** ustawą akademicką i **przeciw.** P. **Minkowski** jest z kartelami przeciw p. **Zarzyckiemu** i z p. **Zarzyckim** przeciw kartelom. Jak u **Beaumarchais.** P. **Minkowski** — tu, p. **Minkowski tam!...**

Takie jest państwowe oblicze całego B.B. I tu i tam. Tylko że dla społeczeństwa — **frazes,** zaś dla karteli **poparcie.**

Teraz chyba rozumiemy p. **Minkowskiego** i jego referat!

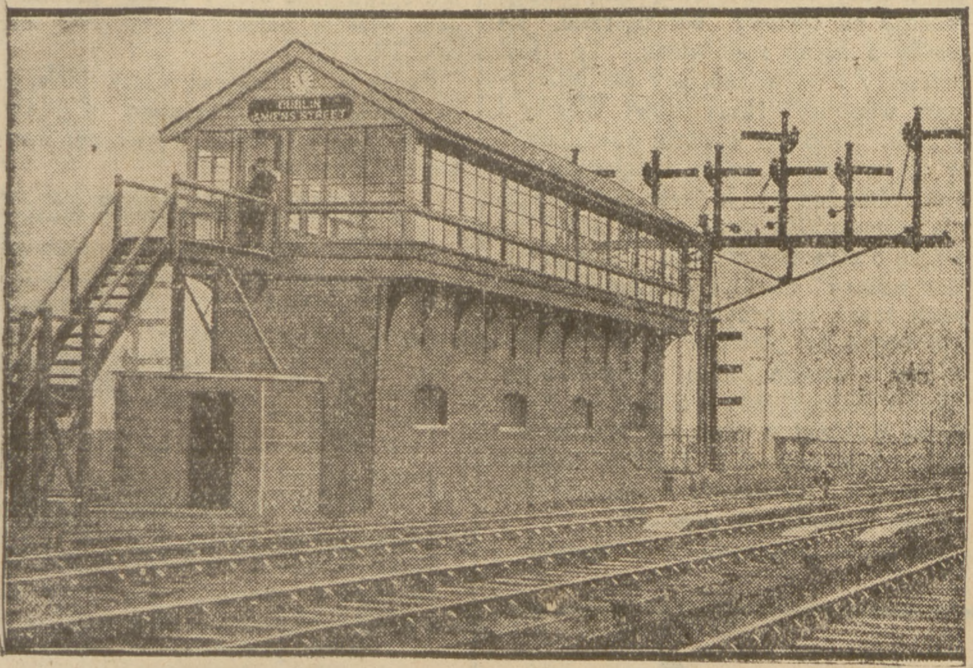
Kazimierz Czapiński.

Skutki tornada



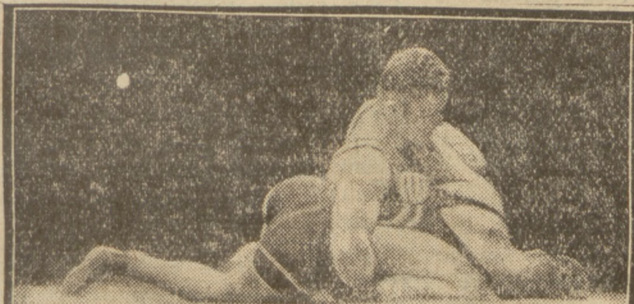
Szalejące burze spowodowały prawdziwe spustoszenie na obszarach naftowych niedaleko Los Angeles.

Strajk kolejowy w Irlandji



Jedna z nieczynnych kolejowych stacyj sygnalizacyjnych niedaleko Ulsteru. Strajk — jak wiadomo — objął 9.000 kolejarzy i spowodował unieruchomienie całej komunikacji kolejowej w północnej Irlandji.

Na ringach zapaśniczych



Defraudacje podatkowe

Na polecenie sędziego śledczego, aresztowano w **Bielsku** dwuch urzędników skarbowych: **Gackę i Klimę,** pod zarzutem **nadużyć skarbowych.**

Jak słychać, **fałszowali oni podobno kwity na zapłacone podatki** i kwoty te przywłaszczyli sobie. Dochodzenia w toku.

Także znak czasu...

„Komendant harcerzy" chce być...

„Kapitanem z Koepenick"

„Polonia" donosi:

W składzie rzeźnickim **Marji Steinowej w Morgach,** pod Brzezinką, zjawił się pewien osobnik, ubrany w mundur harcerski, oświadczając, że **jest komendantem kompanji harcerskiej i zamierza w tej miejscowości obozować przez cały miesiąc.**

W toku dalszej rozmowy p. „komendant" wyłudził od łatwowiernej Steinowej 22 złotych tytułem pożyczki na zakup towarów dla swej kompanji, obozującej rzekomo gdzieś w pobliskim lesie. Pozatem pobrał na kredyt około 8 kg. kiełbasy, 2 kg. słoniny i 1 kg. mięsa, poczem udał się na dworzec i... odjechał w kierunku Oświęcimia.

Steinowa dopiero poniewczasie spostrzegła, że padła ofiarą wyrafinowanego oszusta.

Policja w domu Liebknechta



Berlińska policja urządziła, przed kilkoma dniami rewizję w Centrali Komunistycznej i obsadziła t. zw. **Dom Liebknechta,** gdzie się mieszczą najważniejsze instytucje partyjne.

Jazda konna na śniegu



Obrazek z Międzynarodowych zawodów konnych w Saint Moritz.

Z Dalekiego Wschodu



Na zdjęciu naszem widzimy typowy wybrzeże morskie z widokiem na położony krajobraz japoński, przedstawiający żoną w głębi górę Fudżi.

Dr. STEFAN KRAMSZTYK.

Zycie i dzieło Alfreda Grotjahna,

lekarza—socjalisty

(Ciąg dalszy).

Na polu tego usamodzielnienia czynnym jest **Grotjahn** słowem i piórem, a praca jego wówczas była prawdziwą pracą pioniera. Czy gdy w zakresie walki z gruźlicą wskazuje na bezcelowość ograniczenia się tylko do tworzenia sanatorjów, czy to gdy z szerokiego punktu widzenia rozpatruje całe zagadnienie szpitali i przytułków — zawsze występuje **Grotjahn,** jako bojownik w imię tych haseł społecznych, którym dopiero w przyszłości sądzone było odnieść pełne zwycięstwo.

Niezmordowana energja i siła przekonania oraz wiara w słuszność bronionej sprawy doprowadzają **Grotjahna** w końcu do zwycięstwa, które znajduje przedewszystkiem swój wyraz w habilitacji jego na Uniwersytecie Berlińskim w charakterze docenta młodej gałęzi wiedzy — Higjeny Społecznej; fakt ten przy współudziale profesora higjeny **Flüggego** nastąpił w r. 1912. W tymże roku ukazują się w druku dwa kapitalne dzieła **Grotjahna:** Patologja Społeczna, która w 3-em wydaniu ukazała się w r. 1923 oraz wydany wespół z **Kaupem** encyklopedyczny dwutomowy **„Słownik Higjeny Społecznej",** na który złożyły się prace około 50 współpracowników.

W „Patologji Społecznej" dokonał **Grotjahn** próby „monograficznego zobrazowania patologji chorób ludzkich ze społecznych punktów widzenia". Nie może wystarczyć — mówi **Grotjahn** — samo przeświadczenie, że liczne stany chorobowe powstają dzięki nieprzyjaznym warunkom świata zewnętrznego i że w przebiegu swoim pozostają pod silnym wpływem warunków społecznych. Należy natomiast badać poszczególnie te ostatnie; gdyż wtedy tylko można wykreślić z pewną przybliżoną dokładnością możliwości wpływania na przebieg schorzeń drogą zarządzeń higjeniczno-społecznych. I wtedy okazuje się, że mamy tu do rozporządzenia dwie drogi: albo za punkt wyjścia można wybrać jakiekolwiek zjawisko społeczne i zbadać, w jakim stosunku pozostaje ono do wchodzących w grę stanów chorobowych; albo też, odwrotnie, można, wychodząc z samego schorzenia, poddać badaniom te wszystkie stosunki i zależności, w jakich pozostaje schorzenie to do najrozmaitszych objawów społecznych. Tę drugą drogę właśnie obrał **Grotjahn** w swej „Patologji Społecznej", gdyż pod każdym względem wydawała mu się bardziej celową i odpowiednią. Pomimo to, ze względu na wielką rozległość tematu, nie mógł był **autor** należycie uwzględnić wszystkich specjalności, z których niektóre, jak np. pedjatrja i wenerologja posiadają szczególnie bogate i różnorodne zazębienie socjalne.

Obdarzony tytułem profesora, bez pracy habilitacyjnej i innych związanych z tem formalności, zostaje **Grotjahn** w r. 1912 wprowadzony do Berlińskiego Instytutu Higjeny, gdzie obok istniejących dotychczas oddziałów doświadczalnych chemji i bakterjologji powstał w ten sposób oddział trzeci — Higjeny Społecznej, który tak daleko odbiegał od dwuch poprzednich zarówno pod względem metod pracy naukowej, jak i rozległości obejmowanych horyzontów. Umysłowość **Grotjahna** zawsze daleka była od metody doświadczalnej; nie dotykał on strony biologicznej nawet w zakresie tak bardzo przez niego uprawianej eugeniki. Co do higjeny społecznej, to był on zdania, że w przyszłości zajmie ona miejsce dominujące wśród innych gałęzi higjeny, i że doświadczalne odłamy tej ostatniej będą się musiały zadowolnić stanowiskiem drugorzędnem, jako nauki pomocnicze.

Wybucha wojna europejska i od samego jej początku **Grotjahn** z całą siłą i stanowczością akcentuje swe stanowisko polityczne. A więc odmawia swego podpisu pod słynną odezwą trzech tysięcy profesorów niemieckich, która głosiła, że „zbawienie całej kultury europejskiej zależy od zwycięstwa, które wywalczy militaryzm niemiecki". Oburza go zarówno to „zdziczenie", jak i naruszenie neutralności Belgji, jak i „obłęd", któremu ulegli tacy koryfeusze nauki niemieckiej, jak **Haeckel** i **Wundt,** jak **Sombart** i **Kohler.** Powołany do wojska, nie może pogodzić się z przejawami pruskiego militaryzmu i korzysta tylko z okazji, by powrócić do swych zajęć i nawet w tym czasie wojennym spełniać, jak pisze w pamiętnikach, swe zadanie życia — nasycanie medycyny i higjeny ideami racjonalnie pojmowanego socjalizmu i wykonywanie swej roli — medyka, jako socjalisty na katedrze.

W pełnym zamętu okresie mobilizacji wychodzi z pod prasy nowe dzieło **Grotjahna.** Temat, poruszony przez autora, uchodził w owym czasie jeszcze za tak drażliwy, że książka nie mogła znaleźć poważniejszego wydawcy. W książce tej po raz pierwszy została poddana naukowym rozważaniom sprawa środków zapobiegających ciąży. Autor wypowiada tu pogląd, że regulacja urodzeń nie powinna li tylko mieć na celu ograniczenia potomstwa przy pomocy tych środków, lecz również służyć sprawie popierania procesu rozrodczego, dzięki szerokiemu i celowemu stosowaniu czynnika gospodarczego, jak np. wprowadzenia „ubezpieczenia rodzicielstwa". **Grotjahn,** starając się wyjaśnić przyczyny wzrastającego spadku liczby urodzeń wśród przodujących narodów, rozróżnia dwa typy, dwa sposoby rozmnażania się ludzi. Typ pierwszy, który można nazwać naiwnym, reprezentują pary, wydające na świat tyle potomstwa, ile dopuszcza ich naturalna płodność. Ciąża, poród i okres karmienia następują bezpośrednio po sobie i wypełniają kompletnie życie kobiety. Ten naiwny sposób rozmnażania się, który obok wielkiej liczby urodzeń charakteryzowany jest przez równie wielką śmiertelność niemowląt i dzieci, nie może być uważany za godny naśladowania dla narodów o wyższej kulturze. Drugi typ — to świadome regulowanie urodzeń przy pomocy racjonalnie stosowanych sposobów zapobiegawczych. Wyraz „racjonalizacja urodzeń" został przez **Grotjahna** użyty po raz pierwszy w jego „Patologji Społecznej" i stał się odtąd pojęciem coraz to bardziej rozpowszechnionem w odnośnych gałęziach nauki, czy to będzie ekonomja, czy higjena rasy. **Grotjahn** opracował prawa, dające możność regulowania przyrostu bez żadnej szkody dla danej grupy etnicznej, a raczej z pożytkiem pod każdym względem. Poczucie narodowe w dodatniem, nienapastniczem znaczeniu tego wyrazu, jest jego zdaniem najbardziej powołanem uczuciem, jakie może mieć bezwzględny, kierowniczy wpływ na obudzenie i wzmocnienie poczucia obowiązku do produkowania potomstwa. Obok tego istnieje cały szereg dróg i sposobów charakteru prawodawczego, państwowego i społecznego, które mogą być użyte w tym kierunku. Zagadnienie rozrodczości ludzkiej z biegiem czasu coraz bardziej zajmuje umysł **Grotjahna.** Sprawie tej poświęca on w r. 1926 większą monografję p. t. „Higjena rozrodczości ludzkiej".

(D. c. n.).

Obniżyć cenę gazu i opłatę gazomierzy

Niejednokrotnie na łamach prasy była poruszana przez fachowców sprawa gospodarki w gazowni.

Jak wiadomo, gazownia jest własnością miasta i instytucją użyteczności publicznej. Jako taka powinna przedewszystkiem mieć na uwadze dobro konsumentów.

Jednak dotychczasowa praktyka wykazuje, że tak nie jest. Świadczy o tem bardzo dobitnie

budżet gazowni.

Zyski osiągane przez gazownię przelewane są do ogólnej kasy miejskiej na łatanie dziur w budżecie miejskim.

Największe zyski ciągnie gazownie z liczników.

Licznik, jako przyrząd mierniczy powinien być wstawiony przez gazownię i jego amortyzacja powinna być wkalkulowana w cenę gazu. Amortyzacja licznika rozciągać się winna na okres conajmniej 15 lat. Praktyka obecna wskazuje, że gazownia poszła po linji najmniejszego oporu, budując całą swoją rentowność na licznikach.

Cierpią na tem

najbiedniejsi mieszkańcy stolicy,

którym wysoka cena za wynajem liczników uniemożliwia korzystanie z gazu. Konsument zużywający miesięcznie gazu około 20 m³ płaci za gaz 5 zł. 40 gr., za licznik zaś 3 zł. 75 gr., razem więc płaci 9.15 gr. czyli

metr gazu kosztuje go nie 27 gr. a przeszło 45 gr.

Ten sposób prowadzenia gazowni zmniejsza konsumcję i odbija się ujemnie na kieszeni konsumenta, jak również na spadku spożycia, które rok rocznie wykazuje statystyka — w dalszej zaś konsekwencji i na dochodach Magistratu, gdyż stałe zmniejszenie konsumcji gazu niewątpliwie do tego doprowadzi.

Akcję o potanienie cen gazu oraz wygórowanych opłat za liczniki prowadzi na terenie stolicy Związek Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy.

Akcja powyższa jest w toku i nie należy wątpić, że Magistrat stolicy zrozumie ważność i aktualność zagadnienia gazowego i że w własnym dobrze zrozumianym interesie przeprowadzi w najbliższym czasie rewizję i zniżkę cen gazu oraz opłat za gazomierze.

Machinacje baronów węglowych

K. Wrzos zamieścił w **„Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“** dalszy ze swych reportaży, na temat obecnego kryzysu. Dotyczy on stosunków w przemyśle górniczym. Ustęp, który dotyczy kalkulacji ceny węgla zasługuje na zacytowanie,— gdyż ujawnia całą zachłanność kapitalistyczną i bezsens gospodarki. Tonna węgla kosztuje w Warszawie 64 zł. **K. Wrzos** chce się dowiedzieć jakie są koszta własne kopalni i pyta jakiegoś dyrektora, jak jest kalkulowana jedna tona węgla przez kopalnie.

Dyrektor odpowiada:

— „Koszta własne łącznie z robocizną, materjałem, poborami dyrekcji, łącznie z kosztami handlowemi i podatkami, wahają się między 10 a 15 zł.

— Ile wynosi cena sprzedażna w kopalni?

— Cena sprzedaży waha się od 11 do 16 zł. Zarobek waha się między 1 zł. a 2 zł. Przeważnie jednak pracuje się bez zarobku i wychodzi się na swojem.

— Czy mógłbym kupić w kopalni jedną tonnę węgla? — zapytałem.

Odpowiedź brzmiała: — Nie!“

— Dlaczego? — zapytałem.

— Dlatego, że kopalnie nie sprzedają wyprodukowanego węgla. Wyprodukowany węgiel sprzedają koncerny sprzedaży, utworzone przez grupy kopalń. Właścicielami tych koncernów są właściciele kopalń i wielcy handlarze węglowi, których centralną siedzibą jest Berlin. Cenę węgla ustanawia konwencja węglowa.

— Jaka jest cena węgla dla handlarzy węgla?

— Koncerny węglowe, których jest kilka, sprzedają węgiel grosistom po cenie ustanowionej, wahającej się między 24 a 40 zł. w zależności od gatunku.

— Czy nie sądzi Pan, Panie Dyrektorze, że obniżka ceny węgla powiększyłaby zbyt wewnętrzny? Przecież w tej chwili ludzie nie mogą sobie pozwolić na węgiel, którego wysoka cena czyni zeń produkt niedostępny dla szerokich mas.

— Sądzę, że właściciele kopalń przeciwdziałają obniżce cen węgla dlatego, że sprzedając węgiel na rynkach zagranicznych po niskiej cenie, odbijają straty na rynku wewnętrznym“.

***

A za wszystko płaci konsument, szary człowiek z ulicy.

Niebezpieczeństwo hitleryzmu dla Europy

Dotychczas oświetlaliśmy znaczenie Rządu *Hitlera* dla wewnętrznych stosunków niemieckich, nie poruszając zagranicy. Ale jest rzeczą jasną, że niebezpieczeństwo tego rządu dla krajów sąsiednich, dla całej Europy, jest nie mniejsze, niż dla samych Niemiec. Ze względu na „ciężar gatunkowy“ Niemiec, jako kraju najbardziej uprzemysłowionego na kontynencie, niebezpieczeństwo hitleryzmu jest daleko większe i groźniejsze, niż faszyzmu włoskiego.

Hitler zaraz po objęciu władzy złożył hołd faszyzmowi, z którym oddawna w zażyłej był przyjaźni i od którego brał pieniądze, nic sobie nie robiąc z tego, że faszyści włoscy gnębią Niemców z południowego Tyrolu. Między Hitlerem a Mussolinim zacieśnią się teraz mocniejsze więzy, a pośrednikiem między jednym a drugim będą Węgry, których premjer Goemboes jest również zapalonym faszystą i wielbicielem Mussoliniego. Powstanie więc *trójprzymierze faszystowskie w środku Europy*, śmiertelny wróg pokoju, demokracji, ruchu robotniczego.

Jest to trójprzymierze, które, gdyby nie wzgląd na wielkie mocarstwa, z któremi Niemcy i Węgry muszą jeszcze bądźcobądź się liczyć — rychło zamieniłoby się w sojusz polityczny, chodzi tu bowiem o trzy państwa, nie mające ze sobą żadnych punktów spornych, ale zato *same wspólne cele, a m. in. obalenie traktatów pokojowych*, na których opiera się powojenna Europa środkowa. Zagraża to bezpośrednio sąsiadom tych trzech krajów, a więc i Polsce i państwom Małej Ententy, a zwłaszcza Jugosławji i Czechosłowacji.

Że niebezpieczeństwo *wojenne* tego trój- faszyzmu jest bardzo realne, zaświadczył incydent w Hirtenbergu, który rozrasta do wielkiej afery politycznej. Czytelnicy wiedzą o co tu chodzi. Dzięki rewelacjom wiedeńskiej „Arbeiterzeitung“ opinja dowiedziała się, że przez Austrję odbywa się przemytnictwo broni z Włoch do Węgier. Ilość broni, wykrytej w Hirtenbergu, starczyłaby na uzbrojenie całego korpusu. Później wyszło na jaw, że między Włochami a Węgrami istniała wymiana usług, mianowicie Włochy dostarczały Węgrom broni, Węgry zaś w osobie byłego posła w Berlinie, Kanyi (kandydata na ministra spraw zagranicznych!) organizowały transport broni dla emigrantów chorwackich, pozostających na usługach Węgier i Włoch. Oba te kraje podsycają więc *zzewnątrz* ruch anty - jugosłowiański, oczywiście w tym jedynie celu, by ułatwić Włochom akcję przeciw Jugosławji, z którą stosunki pogarszają się z dnia na dzień.

Afera hirtenberska stała się już przedmiotem dyplomatycznych protestów Małej Ententy, zaprząta uwagę stolic wielkich mocarstw i może się znaleźć w Genewie, do czego Anglja nie chciałaby dopuścić, w obawie, że mogłoby to zaszkodzić... Konferencji Rozbrojeniowej.

Na aferze hirtenberskiej najgorzej wyszła dotąd Austrja, która miała otrzymać od Francji pożyczkę 300-miljonową, ale po wykryciu szmuglu z bronią, nie dostaje ani grosza. Rząd Dollfussa znalazł się na rozdrożu: interes państwa nakazuje mu dbać o dobre stosunki z Francją, ale interes klasowy pcha go w objęcia faszyzmu, który ma 6 posłów w sejmie, stanowiących języczek u wagi, podtrzymującej rząd.

Powstanie gabinetu Hitlera dodało też animuszu faszyzmowi w Austrji, oraz w Gdańsku, doda zapewne otuchy faszyzmowi w Czechosłowacji, wzmocni prądy faszystowskie i półfaszystowskie w innych krajach Europy środkowej. I na tym więc punkcie hitleryzm jaknajgorszy wywiera wpływ.

Hitler dotąd bardzo mało mówił o polityce zagranicznej swego rządu. Powtórzył tylko oświadczenie poprzednich rządów, że Niemcy nie będą się zbroiły, o ile inne państwa zrównają swój stan zbrojeń z Niemcami.

Rzecz charakterystyczna: „Prawda“ leningradzka z 2 b. m. ma wyraźny żal do Hitlera, że nic nie wspomniał o swych dawnych obietnicach walki z Traktatem Wersalskim. Na tym punkcie komuniści wyręczyli już Hitlera i wysunęli żądania rewizjonistyczne na granicy wschodniej, licytujące nawet Hitlera.

Teraz dopiero okazuje się cała bezmyślność polityki komunistycznej. Komuniści sądzili, że swemi atakami na Traktat Wersalski pociągną ku sobie elementy drobnomieszczańskie i nacjonalistyczne. Ale oto przyszedł do władzy Hitler i całą swą uwagę kieruje na sprawy wewnętrzne, na *walkę z klasą robotniczą*. To jest pierwszy i najważniejszy cel hitleryzmu, wspólny faszyzmowi Węgier i Włoch. Dopiero w razie powodzenia w tej walce, w razie zgnębienia ruchu robotniczego, w razie przywrócenia monarchji, przyszłaby kolej na walkę o stracone ziemie. Dlatego Hitler milczy narazie o planach, których teraz urzeczywistnić nie zdoła, ale które są „źrenicą w oku“ hitleryzmu i nacjonalizmu niemieckiego. Niema jednak mowy o tem, by hitleryzm walczył o utracone ziemie wespół z komunizmem. Hasłem najbliższem jest: *zgniecenie ruchu robotniczego, demokracji, republiki.*

(jmb.).

Międzynarodówka metalowców wobec kryzysu

Na odbytem w styczniu b. r. w Pradze posiedzeniu Centralnego Komitetu Międzynarodowego Metalowców, po omówieniu obecnego kryzysu gospodarczego, przyczyn, które go wywołały powzięto rezolucję, stwierdzającą, że

a) klasa robotnicza **kategorycznie odrzuca** wszelką odpowiedzialność za gospodarkę kapitalistyczną, popychającą do powszechnej gospodarczej i socjalnej katastrofy i stwierdza, że odpowiedzialność ta w całej pełni obarcza **klasę kapitalistyczną i rządy,**

b) Komitet Centralny ponownie z całym naciskiem podkreśla konieczność **czemrychlejszego** rozwiązania wszystkich spornych zagadnień politycznych kryjących w swem łonie niebezpieczeństwo **nowych wojen;** komitet podkreśla konieczność swobody towarowej wymiany międzynarodowej i wzajemnego międzynarodowego zaufania.

Pozatem stwierdza Komitet, że tylko **planowe** uregulowanie produkcji w sensie **socjalistycznym,** może sprowadzić w świecie spokój i równowagę, która staje się dziś palącą już koniecznością,

c) jedynym środkiem, który narazie prowadzić może do zmniejszenia masowego bezrobocia, jest tylko niezwłoczne wprowadzenie **40 godz. tygodnia pracy,** bez uszczuplania zarobków t. j. siły nabywczej mas pracujących.

Dla fabryk o ruchu ciągłym, zwłaszcza zaś dla ciężkiego przemysłu metalowego nieodzownem jest wprowadzenie **4 zmian po 6 godzin...** Komitet Centralny popiera całą siłą postulaty Międzynarodówki Zawodowej w sprawie skrócenia czasu pracy, domagając się uwzględnienia tych postulatów przez międzynarodową konferencję w Genewie.

d) W końcu Centralny Komitet **apeluje specjalnie** do robotników całego świata zatrudnionych w przemyśle metalowym, ażeby **nie ulegali** ogólnemu zamieszaniu, jakie w umysłach ludzkich wywołuje kryzys dzisiejszy, by **przeciw stawiali się** wszelkim nieobliczalnym krańcowym tendencjom, towarzyszącym owemu zamieszaniu, lecz, stojąc twardo na gruncie swej **organizacji klasowej** i broniąc nieugięcie swych praw i swej pozycji, dążyli do wzięcia **w swe ręce wpływu** na dalszy rozwój wypadków.

W przemyśle śląskim coraz gorzej

Redukcje, „świętówki“, unieruchomienia

„Polonia“ donosi:

Zarząd kop. **Radzionków“** zgłosił u kom. demob. w Katowicach wniosek **zezwolenia na redukcję dalszych 400 robotników.**

Z powodu braku zamówień, zarząd kop. **„Ficinus“** w Siemianowicach zaprowadził w ciągu dwuch dni świętówki.

Kop. **„Fanny“** świętowała w styczniu 12 dni, kop. **„Maks“** 8 dni, kop. **„Richter“** 3 dni. Fabryka nitów **Fitznera** w Siemianowicach świętowała 8 dni.

W hucie **„Laury“**, w związku z nadejściem zamówień sowieckich należy oczekiwać pewnego ożywienia.

Dyrekcja fabryki papieru **„Natronag“** w Kaletach zwróciła się do kom. demob. z doniesieniem, **że w najbliższym czasie unieruchomi fabrykę.** Fabryka zatrudnia 400 robotników, którzy uleglіby redukcji.

Huta cynku **„Hohenlohe“** w Wełnowcu **zamierza unieruchomić trzy piece i w związku z tem zwolnić 148 robotników.** Rada zakładowa wypracowała memorjał, a ponadto specjalna delegacja wyjedzie w najbliższych dniach do Min. Op. Społ. i Min. Przem. Handlu z interwencją.

W razie unieruchomienia tych 3 pieców, huta **„Szellera“** w Wełnowcu, dostarczająca wspomnianej hucie prażonej blendy, byłaby również zmuszoną zredukować pewną liczbę robotników.

W razie uwzględnienia powyższych wniosków, oraz wniosku dyr. kop. „Giesche“ zwolnienia 2.000 robotników z początkiem wiosny, straciłoby pracę około 3.000 robotników.

Nowa ustawa kartelowa

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy kartelowej, przewiduje kary za **nieujawnienie umów kartelowych.** W myśl tej ustawy grozi kara do 50 tysięcy złotych za naruszenie przepisów o ujawnieniu umów kartelowych. Jeżeli więc kartel w ciągu 14 dni od daty zawarcia umowy lub uchwalenia umowy kartelowej, nie zgłosi tej umowy na piśmie, wówczas Ministerjum przemysłu i handlu władne jest zastosować karę w wysokości 50 tysięcy złotych. Jeżeli po wyznaczeniu dodatkowego terminu nie nastąpi zgłoszenie umowy, wówczas minister przemysłu i handlu uprawniony jest do wyznaczenia dodatkowej kary w wysokości do 100 tysięcy złotych.

Jeżeli mimo dwukrotnego ukarania kartelu nie nastąpiło ogłoszenie umowy kartelowej, występuje minister przemysłu i handlu do sądu kartelowego z wnioskiem o **uchylenie** lub **rozwiązanie** umowy kartelowej. Najgroźniej brzmi przepis postanawiający, że uczestnicy kartelu stosujący rozwiązaną lub uchyloną umowę kartelową, **podlegają karze do 500 tysięcy złotych.** W tym wypadku właściwym jest do rozpatrywania sprawy sąd okręgowy w komplecie trzech sędziów.

Za nieokazanie ksiąg i dokumentów kartelu grozi kara trzech miesięcy aresztu oraz grzywny do 3 tysięcy złotych. (Press).

Przegląd prasy

NIEPOTRZEBNE ILUZJE.

Prof. **Rybarski** w dyskusji budżetowej rzucił hasło rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów, a to ze względu na mający nastąpić wybór Prezydenta, który winien być dokonany przez izby ustawodawcze, powołane do życia w sposób niebrzeski.

Prof. **Rybarski** motywuje obecnie obszerniej na łamach „Gazety Warszawskiej“ rzucone przez się hasło.

Słusznie stwierdza, że nadzieje, któremi karmiono naród na temat dobrodziejstw, jakie miały nań spłynąć z faktu istnienia stałej większości w Sejcie — całkowicie zawiodły.

„Polska, z tą sprawną większością, ma kursy swoich pożyczek jedne z najniższych. Pogarsza się wciąż położenie gospodarcze. Bieda rodzi rozgoryczenie i apatję. Można stwierdzić łatwo, że jednym z czynników, hamujących ruch działalności gospodarczej ku górzee, jest powszechne zniechęcenie i niewiara. Mimo większości sejmowej niema w Polsce stabilizacji. Wciąż Polska może uchodzić za kraj nieograniczonych możliwości.

A więc powiada p. **Rybarski** trzeba przeprowadzić nowe wybory **„oczywiście legalne“** i powołać nowy Sejm.

Ale czyż prof. **Rybarski** nie zdaje sobie sprawy, że stojąc tu na przeszkodzie właśnie najbardziej życiowe interesy BBWR.?

Pocóż więc stwarzać jakieś iluzje, po co rzucać w społeczeństwo nierealne hasła, poco w masach wytwarzać niepotrzebne złudzenia.

„KLUB SMAKOSZÓW“.

W dochodowym piśmie p. **Dąbrowskiego** (posła BB) w **„Światowidzie“** czytamy artykuł p. t.: **„W Warszawie powstał klub smakoszów“.**

„Na szarem tle konjunktury obecnej — nareszcie jasny punkt. Kto wie: może to punkt zwrotny?

„W Warszawie cicho bez reklamy i agitacji powstał „klub smakoszów“.

„W okresie ograniczania się do najprymitywniejszych potrzeb życiowych, w okresie rezygnacji z wzlotów ducha i ciała, nagle — niespodziewany „wzlot nad poziomy“, odważny, niepowszedni, w stylu — można powiedzieć — „przedwojennym“.

Po tem patetycznym wstępie następuje historja powstania „klubu“ oraz opis wymyślnego dania „z kategorji perfidnych“.

Że parru **zwyrodniałych** bogaczy założyło sobie „klub smakoszów“ — to jeszcze mniejsza, ale że znalazło się pismo, które w okresie ogólnej nędzy, samobójstw z głodu, miljonowego bezrobocia — pozwala sobie na zamieszczenie podobnych hymnów, pochwalnych na cześć owego „klubu smakoszów“ — to rzecz nietylko godna napiętnowania, ale, pogardy.

Słusznie też pisze o tym fakcie **„Epoka“:**

Zaiste trzeba mieć odwagę własnego cynizmu, aby w okresie obecnym pozwolić sobie na niepowszedni w stylu wyczyn natrząsania się z powszechnej nędzy i głodu nękającego mnogie tysiące rodzin.

Ale — czego się nie robi za wierszowe i prawo uszczknięcia porcyjki „perfidnego dania“ zakropionego „przednim winem i likworem!“

„Sanacyjny“ poseł p. **Dąbrowski** zdobył nowy laur do swego dziennikarskiego wieńca. **S-ek.**

WESOŁY KĄCIK

NAUCZONY DOŚWIADCZENIEM.

— Przedewszystkiem będę dbał o to, aby córka moja nie wyszła zamąż za jakiegoś idjotę.

— Brawo, słusznie, chce pan ustrzec córkę swą przed losem, jaki spotkał jej matkę.

ZDZIWIENIE.

Głuptasiński założył sobie telefon w domu i jest bardzo z tego dumny. Spotkawszy się ze znajomym, omówił z nim pewną sprawę poczem powiada:

— Niech pan jeszcze jutro do mnie zadzwoni.

— To ma pan telefon w domu? — zapytuje znajomy.

— To pan nie wie o tem? To pan dotychczas katalogu telefonicznego nie przeczytał?

Sprostowanie

w sprawie obchodu 40-lecia P. P. S.

Do notatki o zakazie obchodu PPS., podanej w niedzielnym numerze *„Robotnika“* wkradł się *błąd.*

Mianowicie Starostwo Ciechanowskie odmówiło zgody na urządzenie obchodu 40-lecia P. P. S. w *CIECHANOWIE* (a nie w *Mławie*, jak zostało mylnie podane).

Odparcie wielkiej obniżki płac w Piotrkowie

(kor. wł.)

W tych dniach dyrekcja huty szklanej **„HORTENSJA"** w **Piotrkowie** wezwała delegację robotników i oznajmiła im zamiar obniżki płac o 25%. Wiadomość ta wywołała zrozumiałe poruszenie wśród miejscowej ludności. Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego, do którego należą hutnicy w **Piotrkowie,** zwołał ogólne zgromadzenie hutników w dniu 29 stycznia przy udziale sekretarza Centrali Związku, tow. Z. **Bociana,** — i na tem zgromadzeniu **ogół hutników postanowił kategorycznie przeciwstawić się dalszej obniżce płac, zapowiadając strajk na wypadek zastosowania obniżki.**

W uchwalonej rezolucji zgromadzeni stwierdzili, że w hucie „Hortensja" od r. 1929 płace były trzy razy ogólnie obniżone, oprócz obniżek stawek akordowych na poszczególnych gatunkach. Razem obniżki te wynoszą na przestrzeni trzech lat zgórą 50%.

Następnego dnia delegacja Związku zakomunikowała dyrekcji huty stanowisko ogółu i przedłożyła uchwaloną rezolucję. **Dyrekcja huty, widząc zdecydowaną postawę hutników i ich sprężystą organizację, zdolną do przeprowadzenia akcji strajkowej, zdecydowała się całkowicie wycofać projekt obniżki płac.**

Hutnicy szkła w Piotrkowie, dzięki silnej organizacji i zdecydowanemu stanowisku, odnieśli wielki sukces, odparli wielką obniżkę płac. Duża w tem zasługa kierownictwa Centralnego Związku Rob. Przem. Chemicznego, który natychmiast wydelegował na miejsce swego sekretarza i objął w swoje ręce kierownictwo akcji.

Hutnicy Piotrkowa winni być wzorem dla hutników w innych miejscowościach, gdzie także fabrykanci zapowiedzieli obniżki płac.

Walka o prezydenturę m. Krakowa

„Naprzód" donosi:

Płk. **Belina - Prażmowski,** jak wiadomo, został mianowany wojewodą lwowskim i w piątek dnia 3 b. m. złożył przysięgę służbową w min. spraw wewnętrznych. P. Belina-Prażmowski niechętnie przyjął obowiązek wojewody lwowskiego, a nawet robiono starania, aby nominację odwołać. **Rozkaz jest rozkazem, a p. Belina pułkownikiem.** Po p. Prażmowskim wakuje posada prezydenta m. Krakowa Chciał on początkowo zatrzymać godność prezydenta miasta z tem, że go będą w tej czynności zastępować panowie wiceprezydenci. W tym też kierunku działali przyjaciele p. Beliny, **aby mu dano urlop na 1 rok, względnie nie wybierano nowego prezydenta.** Rozkaz jest rozkazem — oświadczyły władze warszawskie — p. pułkownik musi złożyć godność prezydenta m. Krakowa i stać się wyłącznie wojewodą lwowskim.

Teraz rozpoczęła się walka o fotel prezydenta miasta. **Szwadron** zrewoltowany. Iluż tam kandydatów do władzy? Wyliczają rozmaite osobistości sanacyjne. Mówią o prof. **Nowaku,** o prof **Kumanieckim,** a nawet o p. **Broczynerze** (dzielnym wojaku) i t. d. Największe mają jednak szanse: **p. Kaplicki i p. Duch.**

Ale i wśród wiceprezydentów miasta zajdą zmiany. Jeden z nich, a mianowicie p wicepr. **Ostrowski,** zasłużony wielce dla „sanacji" posunięciami nader korzystnemu dla niej, ma zrezygnować, aby objąć nadzwyczaj lukratywną pasadkę w jednej z instytucji finansowych w Krakowie. Nagroda się należy.

O miejsce po p. **Ostrowskim** ubiega się cały szereg osobistości ze **szwadronu** — ano awansować trzeba zasłużonych.

Strajk głodowy robotników

fabryki „Mazowia" w Radomsku

W związku z zaległościami wypłaty zarobków robotniczych za okres **7-miu tygodni** — wybuchł w fabryce wyrobów drzewnych, **„Mazowja"** strajk włoski.

Robotnicy już przeszło tydzień nie wychodzą z fabryki, oczekując wypłaty zarobków. **Już są wypadki zachorowań z wycieńczenia, albowiem, pomimo ogromnego zainteresowania się ogółu robotniczego Radomska, robotnicy w przeważnej ilości bezrobotni, nie są w stanie udzielić wystarczającej pomocy żywnościowej głodującym.**

Podniecenie wśród robotników rośnie tembardziej, że czynniki powołane, — przedewszystkiem Inspekcja Pracy, nie spieszą się z interwencją w sprawie tak słusznej, **jak obowiązek zapłaty za pracę.**

Wogóle należy zauważyć, że władze, a zwłaszcza komitet bezrobocia z bezprzykładną obojętnością traktują sprawę pomocy dla bezrobotnych. Poprostu śmieszna jest pomoc żywnościowa, **polegająca na dosarczaniu dziennie aż 200 gramów chleba na osobę i 50 kg. miesięcznie węgla.** Żadnej innej pomocy niema.

A na robotach publicznych pracuje się tylko sześć dni w miesiącu i przyczem dniówka wynosi aż 3 zł.

Czas najwyższy, by sfery miarodajne wglądnęły póki czas w skandaliczne stosunki i zajęły się losem zgłodniałych i bezrobotnych mas robotniczych Radomska.

Obchody 40-lecia P. P. S.

Tarnów

Uroczysta Akademja z okazji 40-lecia P. P. S. odbyła się w **Tarnowie** dnia 2 b. m. po południu i miała przebieg wspaniały. Największa w mieście sala „Sokoła" wraz z galerjami, wypełniona po brzegi, kilkaset osób odeszło nie mogąc już dostać się na salę. Sala bogato udekorowana transparentami i sztandarami. Przemawiali posłowie **Ciołkosz** i **Pużak,** grały trzy orkiestry: T. U. R., Z. Z. K. i mandolinistów, duże wrażenie wywarły zespołowe produkcje dzieci z ognisk R.T.P.D. Rezolucja, wyrażająca niezłomną wierność robotników Tarnowa dla P. P. S. i pozdrowienia dla więźniów brzeskich, przyjęta została entuzjastycznie. Na zakończenie odegrano Krzesławskiego „P. P. S. w pracy i w boju".

Akademja zakończyła się gremjalnem odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Pomimo, że akademja trwała 4½ godziny, zebrani z niesłabnącem napięciem śledzili jej przebieg do ostatniej chwili.

Trzy ofiary zawodów życiowych

34-letnia Zofja Bogucka, pracownica igły, napiła się esencji octowej w bramie domu Żelazna 75A.

— 18-letnia Feliksa Borowiecówna, służąca, również napiła się esencji octowej w bramie domu Wspólna 42.

— Wreszcie 30-letni Edward Chudek, kolejarz, otruł się formaliną w mieszkaniu własnem.

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Bogucką przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Awantura o 2-złotowy dług

Przy ul. Grójeckiej 1, lokatorka, Marta Kraśnicka, właścicielka pracowni sukien przyszła wczoraj do swej klijentki w tymże domu, Felicji Rybińskiej, prosząc o oddanie reszty należności w sumie 2-ch zł., za zrobioną suknię. Rybińska domagała się ścinków materjału od sukni, pomimo, iż większe kawałki już miała zwrócone. Krawcowa oświadczyła, że ścinki zostały już zniszczone. Wtedy oburzona Rybińska ubliżyła słownie Kraśnickiej, a następnie uderzyła ją pięścią w twarz. Na zakończenie porwała łopatkę i zamierzyła się na swą przeciwniczkę, lecz mąż Wiktor w samą porę łopatkę wyrwał. Wtedy rozzłoszczona klijentka poszczuła psa, który rzucił się na K. i ugryzł w nogę. Przybyły policjant zajście zlikwidował, sporządzając protokół. Gwałtowną klijentkę czeka podwójna kara: za ubliżenie i za poszczucie psem.

Fatalny upadek

Przy ul. Okopowej 59, na terenie schroniska dla bezdomnych, pośliznął się, upadł i doznał złamania kostki stawu, 39-letni Stanisław Jakubowski, robotnik, zamieszkały w schronisku. Po opatrunku przez Pogotowie, J. umieszczono w szpitalu Dz. Jezus.

Z braku opieki

Przy ul. Wolskiej 207, pozostawiona chwilowo sama w mieszkaniu 2-letnia Melanja Adamska, przewróciła szklankę z herbatą, doznając poparzenia prawego uda. Matka przewiozła dziecko na opatrunek na stację Pogotowia.

Zabity przez tramwaj

9-letni Henryk Sikorzak, uczeń (Młynarska 20), dostał się pod elektrowóz linji „9" na rogu ul. Leszno i Młynarskiej. Lekarz Pogotowia stwierdził rany szarpane prawego biodra i brzucha. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie po upływie kilku godzin zmarł.

Komunikat

W DNIU 10-LECIA PRACY LEKARSKIEJ P. DR. GRZEGORZA NOWAKOWSKIEGO.

Na terenie osady Józefów.

Praca sumienna, praca umiłowana daje zawsze złote plony.

Taką pracą, pełną poświęcenia, darzy nas doktór medycyny p. **Grzegorz Nowakowski** z Błonia. Wdzięczni za Jego cenną pomoc lekarską, korzystamy z 10-lecia pracy Jego na naszym terenie i ślemy Mu z łamów **„Robotnika"** najserdeczniejsze podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa, których nam nie skąpił, oraz życzymy jaknajlepszego zdrowia i jaknajdłuższej pracy w umiłowanym przez niego zawodzie.

Dr. **Grzegorz Nowakowski** —nietylko jako lekarz niesie pomoc stroskanym, ale również, jako bardzo szlachetny człowiek, pełen miłości bliźniego, spieszy z pomocą, daje wskazówki, podnosi na duchu i, kierując na właściwą drogę, pobudza do walki z trudnościami życiowemi, ukazując nadzieję lepszego jutra.

By Ci dać dowód Kochany Doktorze, nasz szczery, serdeczny Przyjacielu i Towarzyszu, że praca Twa społeczna znajduje właściwy oddźwięk w naszych sercach i duszach, przesyłamy Ci, jako upominek w dniu dzisiejszym, ofiarę złożoną w Twoim Imieniu w kwocie zł. 80.90 na **Towarzystwo Przyjaciół Biednych Dzieci Robotniczych w Warszawie** za pośrednictwem tego pisma, które podobnie, jak Ty walczy ustawicznie ze złem, nieprawością i wyzyskiem.

PRACOWNICY CUKROWNI „JÓZEFÓW".
(59 podpisów).

Józefów, dnia 6 lutego 1933 r.

Już wyszedł **nr. 15** (po konfiskacie) pisma młodzieży socjalistycznej **„Płomienie"** i zawiera m. in.:

Rzeczywistość polska
Nowy — Piekło Polski bezrobotnej.
W. Jakubowski — Przedwiośnie faszyzmu.
E. Szymański — Lokaut.
Dr. J. Romanowski — Faszyzacja prawa.
— ma — Na Kresach...
Notatki, Ilustracje, Książki.
W Czerwonej Służbie.
Cena egz. 30 groszy.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Generał Czeng".
ADRIA: „Arjana".
APOLLO: „Romeo i Julcia".
ANTINEA: „Nowomodny taniec" i „Ułani, ułani".
BAJKA: „Djabelski wąwóz" i „Dzielnice emigrantów z Nowego Jorku".
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża".

COLOSSEUM MAŁE: „Przygody Toma Savyera".
CASINO: „10 proc. dla mnie".
CAPITOL: „Kinomanjak" i „Powódź".
CRISTAL: „Wyspa tajemnicza".
EUROPA: „Hallo Paryż! Hallo Berlin".
FAMA: „Nocne sądy".
FORUM: „Mata Hari".
FILHARMONJA: „W cieniu krzyża".
HELJOS: „Sto metrów miłości".
HOLLYWOOD: „Serca na rozdrożu".
KOMETA: „Kawalerowie dzikiego Zachodu" i rewja.

LOS: „Ułani, ułani..."
LUX: „Puszcza".
MAJESTIC: „Noce portowe".

MASKA. „Blaski i cienie miłości".
MIEJSKI: „Pogromcy przestworzy".

METROPOLIS: „Ułani, ułani". Na scenie fakirzy.
MEWA: „Nieokiełznana" i „Dwa serca". i „Flip, Flap za kratami".
MIRAŻ: „Verdun" i rewja.
OAZA: „Odwieczna pieśń".
PAN: „Flip i Flap, ich dole niedole".
PALACE: „Ja w dzień, ty w nocy".

ROXY: „Pałac na kółkach"
SOKÓŁ: „Wiktorja i jej huzar" i „W wirze Paryża".
STYLOWY: „Dobroczyńca ludzkości".
SPLENDID: „Boczna ulica".
TRIANON: „Blaski i cienie miłości".
TOMBOLA: „Cudotwórca" i „Królowa Południa".
TON: „Szanghaj-Express".
UCIECHA: Ostatnie dni „Boczna ulica".

Co grają w Teatrach?

PREMJERA W TEATRZE „ATENEUM" Dziś premjera komedji Shawa p. t.: „Major Barbara", posiadająca w 100 procentach wszystkie cechy twórczości „Moljera czasów naszych": humor djalogów i sytuacyj, rewoltujące demaskowanie moralności „obowiązującej", odwagę naszych stanowisk i błyskotliwy dowcip paradoksów, w której to sztuce G. B. S. nie ma sobie równego.

Z OPERY: Dziś „Cyganerja". Jutro „Lohengrin".

TEATR NARODOWY. Dziś nowa sztuka J. Szaniawskiego „Most".

TEATR NOWY. Dziś teatr zamknięty z powodu prób generalnych głośnej sztuki Darjusza Niccodemiego „Cień". Premjera w środę.

TEATR LETNI: Dziś nowa komedja Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny"

TEATR POLSKI. Dziś świetna psychologiczna sztuka „Kobieta, która kupiła męża".

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Pokój Nr. 17 na 3 piętrze", sztuka węgierskiego pisarza Zillahy'ego.

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Dziś operetka „Piękna Galatea" z Zulą Pogorzelską w roli głównej.

TEATR „MORSKIE OKO". Ostatnie dni rewji „Dodatek nadzwyczajny". W pełnych próbach pod dyr. Jerzego Boczkowskiego wielka rewja p. t.: „Humor Krzepi".

TEATR „8 m. 30". Dziś przepiękna operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Karowa 18). Gra ostatnie dni komedję K. Leczyckiego „Manekin zazdrości".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Ostatni raz — żegnamy was".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „A może jednak przyjdziesz do mnie".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15. W obu lwy morskie i 14 nowych atrakcyj.

Dziś w Radjo

12.10 Płyty gramofonowe. — 15.30 Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fizyczn. i Państw Zw. Sportowego. — 15.35 „Wśród książek". — 15.50 Płyty gramofonowe. — 16.25 Odczyt dla nauczycieli p. t. „Cele i żądania dokształcania ogólnego" — p. St. Tazbir. — 16.40 „Życie w źródłach siarczanych". — 17.00 Koncert symfoniczny. — 18.00 Muzyka lekka. — 19.20 „Listowne nauczanie rolnictwa". — 19.30 Feljeton muzyczny p. t. „Dola i niedola polskiego kompozytora". — 19.45 Pras. Dzien. Radj. — 20.00 Koncert pod dyr. J. Ozimińskiego. — 21.10 Wiadomości sportowe. — 21.20 Recital skrzypcowy E. Zathureczky'ego — 22.00 Kwadrans literacki: „Granice „światła". — 22.15 Muzyka taneczna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar St Zjedn. 8.92; marka niemiecka 211.80; szyling austrjacki 104; korona czeska 25.90; czerwońce drobne 1.12, grubsze 1.17.

Ja w dzień... Ty w nocy.

Dwoje ludzi młodych poznaje się, kocha się, marzy o wspólnem szczęściu, zupełnie nie wiedząc o tem, że mieszka w jednym i tym samym pokoju, że sypia w jednem łóżku. Ona, prześliczna, lecz solidna panienka, w nocy, on, garson w modnym dancingu, w dzień. Rozmaicie bywa w tym pokoju, nieraz jedwabna sukienka Julji znajdzie się pod łóżkiem, nowy kapelusz Alberta stale przebywa pod szafą. Ale spryt pani Ledoux łagodzi wszystkie burze — a zakochana para złorzeczących sobie sublokatorów snuje swe sny o miłości. Aż pewnej nocy — ale to wkraczałoby już w zbyt intymne sprawy. Opowie je wszystkim film, finezyjny, przepiękny film dźwiękowy **„Ja w dzień.. Ty w nocy",** który dziś wchodzi na ekran kina PALACE (x).

SZTAFETA ROBOTNICZA

Rozwój piłkarstwa w Warszawie

86 KLUBÓW W STOLICY.

W roku ubiegłym piłka nożna na terenie Warszawy poczyniła dalsze postępy. Zarówno liczba klubów jak i graczy znacznie wzrosły. Liczba klubów zrzeszonych w WOZPN. wynosi obecnie **86,** podczas gdy w roku ubiegłym wynosiła **78.** Liczba graczy powiększyła się o 2.000, a uwzględniają około 300 zwolnień i 300 skreśleń o **1.400.**

TRUDNOŚCI Z PRZEPROWADZENIEM MISTRZOSTW.

W związku ze znacznym wzrostem ilości klubów władze Związku mają coraz więcej trudności z przeprowadzeniem rozgrywek o mistrzostwo. Dla normalnego biegu mistrzostw koniecznem byłoby wyznaczenie na każdą sobotę i niedzielę **przeszło 50 meczów,** tym czasem 100%-owe wykorzystanie będących w dyspozycji boisk zezwala na wyznaczenie zaledwie około **30 meczów.** Najgorzej jest naturalnie w klasie C., gdzie mecze grupowe trwają znacznie dłużej **ponad 3 miesiące** i dla meczów międzygrupowych brak jest czasu, co w konsekwencji uniemożliwia dokończenia mistrzostw. Władze piłkarskie dążą do tego, aby w przyszłym roku wo bez tego, że niema nadziei na szybkie zwiększenie ilości boisk o zmianę systemu rozgrywek w kierunku znacznego zmniejszenia ilości spotkań międzygrupowych.

ZALEDWIE 19 BOISK W CAŁYM OKRĘGU WARSZAWSKIM.

Ogółem na terenie Warszawy i okolic znajduje się **19 boisk.** Z tego w samej Warszawie **10 (Legji, Polonji, Skry, AZS., Skody, Domu Ludowego, Koła Polek, Orła, Ordonu i boisko im. gen. Sowińskiego).** Pozatem po jednem boisku mamy w: **Wołominie, Grodzisku, Pruszkowie, Otwocku, Mińsku Maz., Radzyminie, Żyrardowie, Chodakowie i Włochach.**

Część boisk jest **niedostatecznie lub wcale konserwowana.** Rozgrywki na nich są wyznaczane jedynie z braku innych.

1350 SPOTKAŃ W CIĄGU ROKU.

Na terenie Warszawy rozegrano w ub. roku 1348 spotkań. Z tego towarzyskich — **293,** o mistrzostwo kl. A. — **221,** kl. B — **392,** kl. C — **442.**

KTO ZDOBYŁ MISTRZOSTWO WOZPN.

Mistrzostwo kl. A. oficjalnie zdobyła **Gwiazda.** Nieoficjalnym mistrzem jest **AZS.**

Mistrzostwo kl. B. zdobyły **Drukarz, Orzeł i Pwatt.** Z klasy B do klasy C. spadają **Hagibor, Jedność, Lawina i Sokolęta.**

Mistrzostwa kl. C. nie zostały w ub. roku zakończone.

DWA PODOKRĘGI WOZPN.

Na terenie Warszawskiego Okręgu czynne były w roku 1932 — **dwa podokręgi** — Zachodni we **Włocławku** i południowo - zachodni w **Żyrardowie.** Podokręg zachodni przeprowadził rozgrywki w trzech klasach i prowadził dość intensywną działalność, grupuje on obecnie **21 klubów.** Wraz z podokręgiem południowo - zachodnim, do którego należy **5 klubów,** tworzy on podstawę do wciągnięcia do Związku licznych dzikich klubów piłkarskich na terenie woj. warszawskiego.

WIDMO LYNCHU NA BOISKACH WARSZAWSKICH.

Władze Związku były w ub. roku wysoce zaabsorbowane niesportowemi wystąpieniami piłkarzy warszawskich. **Wykroczenia na boiskach przybierały niejednokrotnie charakter horendalny** i zarząd WOZPN w wielu wypadkach podwyższał kary wymierzane przez W. G. I, D. a dwukrotnie musiał wystąpić z inicjatywą **dożywotniej dyskwalifikacji.** Wzrost przekroczeń można było zaobserwować zarówno w sto sunku do osoby sędziego jak i do graczy drużyny przeciwnej. Zajścia zbiorowe wydarzyły się na meczach wszystkich klas. Niesportowe zachowanie się drużyn spowodało, **że publiczność stała się bardziej agresywna i stanowi coraz częściej poważną groźbę dla spokoju publicznego.**

58 LAT I 8 MIESIĘCY

O niebezpieczeństwie, grożącem piłkarstwu z tej strony świadczy suma nałożonych kar, która wyniosła w roku ub. **58 lat i 8 miesięcy.** Pod koniec roku władze piłkarskie przystąpiły do stosowania bardzo surowych kar. Za pobicie sędziego karano dożywotnią dyskwalifikacją. Za poważną awanturę na boisku **zamknięto boisko jednego z klubów.** Dzięki tym ostrym środkom udało się nieco okiełznać namiętność graczy. Gdyby jednak i to nie pomogło — zarząd będzie musiał kierować wykroczenia na boisku na drogę sądową.

TEGOROCZNE MISTRZOSTWA WOZPN.

W roku 1933 ze względu na utworzenie podokręgu robotniczego, system mistrzostw będzie zupełnie nowy. Mistrzostwa klasy A odbywać się będą w 2 grupach, a mianowicie: **robotniczej** — 6 klubów **(Skra, Gwiazda, Znicz, Marymont** oraz dwa z **Sarmaty, Elektryczności i Czarnych)** oraz **nierobotniczej** — 10 klubów **(Polonia, Skoda, Świt, Makabi, AZS., Orzeł, Pwatt, Drukarz, Warszawianka Ib, Legja Ib).**

W klasie B walczyć będzie **28 klubów** (z czego 8 w grupie robotniczej).

Zmiany prawdopodobnie nastąpią i w rozgrywkach o mistrzostwo klasy C.

Mecze robotniczej piłkarskiej repr. Polski

Polska robotnicza reprezentacja piłkarska grać będzie o mistrzostwo robotnicze środkowej Europy w terminach następujących:

16 i 17.IV w Dąbrowie Górniczej przeciwko Czechosłowacji;

18 czerwca w Katowicach przeciwko Niemcom;

16 i 17 lipca w Cieplicach przeciwko Czechosłowacji.

Na jesieni odbędą się mecze z Węgrami.

Sport pięściarski
w lwowskich klubach robotniczych

Mija już rok od założenia pierwszej sekcji bokserskiej przy **RKS Grafice,** która to sekcja obecnie należy do silniejszych zespołów we Lwowie, a dysponując najliczniejszym zespołem zawodników i urządzając często zawody międzyklubowe, ma duże możliwości na przyszłość.

Ostatnio została założona sekcja bokserska przy robotniczym klubie sportowym **ZZK.,** który ćwiczy dwa razy w tygodniu już w nowym gmachu ZZK.

Również i **RKS.** nosi się z zamiarem założenia sekcji bokserskiej tak, że Lwów będzie posiadał trzy kluby robotnicze, uprawiające tę gałąź sportu.

Przed walnem zebraniem P. Z. P. N.

KTO ZA LIGĄ, A KTO PRZECIWKO LIDZE.

W związku ze zbliżającym się terminem walnego zgromadzenia Pol. Zw. Piłki Nożnej (18 i 19 b. m.) ciekawie zapowiada się kwestja głosowania nad reformą systemu rozgrywek. Do przeprowadzenia zmiany reformy przez **skasowanie Ligi** (wniosek Krakowa) potrzeba ⅔ wszystkich głosów. Za zniesieniem Ligi i powrotem do okręgów wypowiedziały się narazie zdecydowanie trzy okręgi: **Lwów, Warszawa** i **Kraków.** Niewiadomo jeszcze jakie stanowiska zajmie kilka mniejszych okręgów. Za Ligą bez zastrzeżeń wypowiadają się **Łódź** i **Liga,** natomiast **Poznań** głosować będzie za zwiększeniem Ligi do 14 klubów, a **Wilno** — do 16 klubów. Stanowisko **Śląska** narazie nie jest zdecydowane.

Prawdopodobnie jednak znajdzie się większość dla wniosku krakowskiego OZPN.

WNIOSEK PZPN. W SPRAWIE REFORMY ROZGRYWEK.

Jak się dowiadujemy, zarząd PZPN. zgłosił na walne zebranie PZPN. nowy wniosek, dotyczący reformy systemu rozgrywek. Zarząd PZPN. akceptuje w tym wniosku reformę rozgrywek uchwaloną przez Ligę (podział na 2 grupy), z tą jednak różnicą, że spadać z Ligi będą dwa kluby, przyczem ostatni automatycznie, a przedostatni po rozgrywce dodatkowej z wicemistrzem rozgrywek o mistrzostwo klasy A.

Nadto zarząd PZPN. przystosuje rozgrywki o mistrzostwo klasy A do reform uchwalonych przez Ligę.

Wniosek ten naturalnie nie zadowoli okręgów.

Sport w Sowietach

SPARTAKIADA ODWOŁANA.

W lecie bieżącego roku miała się odbyć w Moskwie **„Światowa Spartakiada“,** w której mieli wziąć udział sportowcy komunistyczni wszystkich państw świata. W tych dniach jednak „miarodajne czynniki“ moskiewskie postanowiły **odroczyć spartakiadę na rok następny,** a to dlatego, że dotychczas nie zdołano przeprowadzić potrzebnych prac przygotowawczych, ani też nie była przeprowadzona należyta propaganda w państwach kapitalistycznych. Przyczyną tego jest również fakt, że Moskwa nie posiada odpowiedniego stadjonu, i byłoby niemożliwością taki stadjon wybudować w ciągu kilku miesięcy. Stadjon jaki Moskwa posiada obecnie może pomieści tylko 45,000 widzów. To są przyczyny urzędowe. Nieurzędowo — o ile wiemy — odłożenie „Spartakjady“ nastąpiło z powodu zbyt małej liczby zgłoszeń zagranicznych.

BIEG NARCIARSKI NA 4.000 KLM.

12 robotników fabryki **„Dynamo“** w Moskwie rozpoczęło bieg narciarski z Pietropawłowska na Kamczatce do Chabarowska. Dystans tego gigantycznego biegu wynosi przeszło 4000 kilometrów. Trasa prowadzi z Pietropawłowska przez Ochotsk — Ajan — Nikołajewsk do Chabarowska.

Bieg jest niezwykle trudny ze względu na nadzwyczaj surową syberyjską zimę, przyczem narciarze muszą przebyć szereg niezwykle ciężkich terenów.

PÓŁ MILJONA SPORTOWCÓW ODBYŁO PRÓBĘ SPRAWNOŚCI.

W roku bieżącym na terenie ZSRR. **pół miljona sportowców odbyło wszystkie próby sprawności,** wymagane do zdobycia tamtejszej Państwowej Odznaki Sport., noszącej miano **„Gotów do pracy i obrony“.**

Ponadto — dwa i pół miljona młodzieży sowieckiej znajduje się w trakcie odbywania prób.

ŚWIATOWY REKORD PŁYWACKI W RĘKACH ZAWODNKA SOWIECKIEGO.

Na zawodach pływackich pomiędzy reprezentacjami Leningradu i Moskwy, mistrz Leningradu **Szczukin** pobił rekord światowy na 300 mtr. stylem klasycznym, mając wynik — 4 min. 4,8

40.000 NARCIARZY W LENINGRADZIE.

W Leningradzie w ciągu zimy 230 tysięcy zawodników ma się zgłosić do próby sprawności fizycznej o odznakę „Gotów do pracy i obrony“. Narciarstwo na terenie Leningradu według danych oficjalnych uprawia 40 tys. ludzi. Ilość terenów narciarskich w Leningradzie i okolicy wynosi 61. Liczba ślizgawek przekracza 40.

R.K.S. „Zagłębie“

W sali Domu Ludowego w Dąbrowie odbyło się doroczne walne zebranie Robotn. Kl. Sportowego **„Zagłębie“.** Sprawozdanie z działalności klubu złożyli inż. **C. Uthke** i Wł. **Wolski.** Klub — jak się okazuje — liczy 117 członków. Najbardziej rozwiniętą sekcją klubu jest **sekcja piłki nożnej,** która zdobyła mistrzostwo podokręgu, a w rozgrywkach klubów robotniczych Polski zdobyła tytuł **wicemistrza Polski.**

W ub. sezonie rozegrano 43 mecze ze stosunkiem bramek 129:87 na korzyść klubu. Wygrano meczów 23, osiągnięto 5 remisów a przegrano meczów 15. Jesienny sezon rozgrywek zakończono meczem z mistrzem klubów robotniczych G. Śląska, **Wacker,** odnosząc zwycięstwo w stosunku 6:4.

Po sprawozdaniach dokonano wyboru zarządu, do którego weszli: **Wolski, Cieplak, Wacławik i Kołodziejski.**

Ponadto zebrani uchwalili nadać godność honorowego prezesa klubu dotychczasowemu prezesowi inż. Cezaremu **Uthke.**

Młodociany narciarz



T. U. R. W RADOMIU

W ubiegłą niedzielę odbyło się otwarcie sekcji ciężko - atletycznej TURa Radom.

Słowo wstępne wygłosił tow. dr. **Kelles - Krauz,** podkreślając znaczenie sportu dla klasy robotniczej. Po prezentacji zawodników nastąpiło dźwiganie ciężarów oraz tworzenie 5-ciu bardzo efektownych piramid.

Następnie odbyło się spotkanie 8-miu par zawodników w walce francuskiej z następującemi wynikami:

Jończyk pokonał Waszkę w 2 min.
„Sławek“ - Borucki nierozstrzygn. Kowalski pokonał Lenarczyka w 5 m.
Zięba - Kuperszmidt (niestowarzyszony) nierozstrzygnięta.
Bieniek pokonał Sochanka w 1½ m.
Cobel - Głogowski nierozstrzygnięta.
Wilkomanowicz - Zieliński nierozstrz.
Tęcza - Zbigniew nierozstrz.

Zawody stały pod względem sportowym na wysokim poziomie.

Z R. K. S. SKRA

Nowe władze RKS. Skra ukonstytuowały się w następujący sposób: Prezes — **Błaszczyk,** v.-prezes adm. **Grzesik,** v.-prezes sportowy **Piasecki,** sekretarz — **Krawczyk,** skarbnik — **Maciejewski,** gospodarz — **Rusek.** Członkowie Zarządu **Smosarski** Jan, **Kalinowski i Zawadzki.**

⁂

Walne Zebranie sekcji zapaśniczej Skry wybrało następujący Zarząd: Kierownik — **Syrecki,** zastępca — **Maliński,** sekretarz — **Skwarski,** kronikarz— **Kalinowski,** gospodarz — **Szewczyk.**

PODANIA ORGANIZACJI SPORTOWYCH

Wszelkie prośby i wnioski, z któremi zwracają się poszczególne organizację sportowe do okręgowych urzędów państwowych, Stoł. Komitetu W. F. i Magistratu warszawskiego oraz — Ośrodka W. F — należy najpierw kierować celem uzyskania opinji do Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej za pośrednictwem działu Wych F. przy Wydziale Zdrowia Publicznego Magistratu warszawskiego (Sosnowa 4).

DOCHODY Z IMPREZ SPORTOWYCH

Wcale pokaźne dochody czerpie kasa miejska w Pradze z imprez sportowych. W ub. roku wpłynęło do kasy tej tytułem podatku od meczów piłkarskich **1.800 tysięcy koron,** czyli prawie **pół miljona złotych.**

Prasa czeska podnosi z ubolewaniem, że subwencje miasta na cele sportowe wyniosły w r. ub. zaledwie 300.000 koron.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA NARCIARZY

Ministerjum Komunikacji przyznało nowe zniżki narciarskie. Zniżki te wynoszą 50 proc ceny jazdy ze stacji wyjazdowych — Kraków, Bielsko i Katowice do stacji dojazdowych narciarskich w obrębie dyrekcji kolejowej krakowskiej — i z powrotem.

Ważność nowej zniżki — do 30 kwietnia b. r. Związek Narciarski zabiega, ażeby zniżki te zostały rozszerzone na wszystkie relacje narciarskie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.